

GWOSD

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 104 (11 440)

Poznań, czwartek 28 maja 1981

Cena 1 zł
Wyd. A

Spotkanie S. Ignara z W. Jaruzelskim

(PAP) 27 bm. w siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL odbyło się spotkanie prezesa NK ZSL prof. Stefana Ignara i prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Omówiono sytuację polityczną i społeczno-gospodarczą kraju. Oceniono ją jako niezwykle trudną, wymagającą wszechstronnych działań ze strony rządu oraz społeczeństwa na rzecz stabilizacji społeczno-gospodarczej.

Podkreślono pilną potrzebę wprowadzenia reformy gospodarczej, jako nieodzownego warunku wyzwolenia inicjatyw ludzi pracy.

Prezes NK ZSL poinformował premiera o przygotowanych do aktualizacji i uściślenia wspólnych wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej.

Obraduje KKP „Solidarność”

(PAP) Wczoraj w Gdańsku rozpoczęły się 2-dniowe obrady KKP NSZZ „Solidarność”. Na porządku dziennym znajdują się problemy sekcji branżowych w strukturze związku, sprawa zaopatrzenia w leki, kwestie dotyczące rozmów górników z komisją rządową oraz problem akcji protestacyjnej podjętej w SKR. W obradach uczestniczy przewodniczący KKP — Lech Wałęsa.

Partyjna konferencja w FSO z udziałem S. Olszowskiego

Potępiając byłą władzę nie dostrzegamy nowych, już naszych błędów

(PAP) W Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie obradowała wczoraj konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji PZPR, skupiającej tu ponad 4 000 członków kandydatów partii. W konferencji uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski.

Otwierając obrady i sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — Jan Sobolewski podkreślił, że komitet ten przekaża w ostatnich miesiącach do władz partyjnych 31 rezolucji, listów otwartych i informacji, zawierających istotne wnioski dotyczące przyszłości kraju i partii.

Od sierpnia ub. roku — powiedział on — umilkły oklaski tłumów, a coraz częściej słychnać żądania stawiane przy wódcach partii i państwa. Ze skrajności w publicznym zachowywaniu się byle czym zeszlismy i trwamy w drugiej skrajności, którą jest negacja prawie wszystkiego co dotychczas zrobiliśmy. Ścigając winnych za błędy dekady lat siedemdziesiątych, nie dostrzegamy nowych już naszych własnych błędów, jakie mnożą się wokół nas. Potępiając wo-

lentaryzm byleży władzy, sami często uprawiamy samowolę, której skutki już widać coraz bardziej, a sprawców tym razem nie widać wcale. Cały świat już dostrzegł — podkreślił mówca — dramat polskiej gospodarki niezdolnej do wytworzenia w br. dochodu na rodowego nawet na poziomie sprzed paru lat. Ale Polacy dalej wierzą w cud i żądają coraz to nowych praw i świadczeń. Mówca stwierdził, że obecna sytuacja gospodarcza i polityczna kraju zagraża już osiągniętym rezultatom odno-

W dyskusji, jaka toczyła się na konferencji, ogłoszono wiele konkretnych wniosków. Podkreślano celowość wniesienia do statutu partii ograniczenia górnej granicy wieku osób sprawujących funkcje partyjne powyżej sekretarza komitetu dzielnicowego. Mówiono o tym, że w programie rozwoju kraju trzy sprawy uważa się za najważniejsze: budownictwo mieszkaniowe, zaopatrzenie w artykuły żywnościowe, zagwarantowanie praworządności i sprawiedliwości społecznej.

W dyskusji zabrał głos Ste-

fan Olszowski. Oto niektóre myśli tego wystąpienia:

● Na wielkie poszukiwania programowe, jakie teraz prowadzi nasza partia, składają się dwie rzeczy: porozumienia społeczne zawarte na przełomie sierpnia i września, ale i także, w nie mniejszym stopniu to, co stanowiło ów krytyczny nurt w partii, jaki ukształtował się w ciągu minionego 10-lecia.

● W 1978 r. została przeprowadzona głęboka analiza całej gospodarki. Niestety, wszystkie te prace zostały przekreślone arbitralnymi decyzjami, podjętymi zwłaszcza przez ówczesnego premiera Piotra Jaroszewicza.

● Stałem i stoję na stanowisku, że odpowiedzialność w stosunku do postępowania każdego z członków partii musi być wyciągnięta do końca. Mówiliśmy kiedyś z Tadeuszem Grabskim Gierkowi, że za ten stan zadłużenia, do jakiego doprowadzono Polskę, jeszcze kiedyś będą sądzić. Gierkę potraktował to z pełnym lekceważeniem.

„Złota Palma” dla „Człowieka z żelaza”

(PAP) Duży sukces odniosła kinematografia Polska na zakończonym w środę w Cannes XXXIV Festiwalu Filmowym. Grand Prix — słynną „Złotą Palmę” zdobył film reżyserii Andrzeja Wajdy „Człowiek z żelaza”, reprezentujący polskie barwy w konkursie festiwalowym. Jest to pierwsza „Złota Palma” przyznana polskiemu filmowi w ciągu 34 lat istnienia tego festiwalu. Przypomnijmy, że w 1957 r. A. Wajda otrzymał za nagrodę specjalną, zwaną czasem „Srebrną Palmą” za swój film „Kanał”.

zjęć — Edward Kłosiński, a muzykę skomponował Andrzej Korzyński. W filmie zostały wykorzystane materiały dokumentalne z najnowszej historii Polski; w tym wydarzeń sierp-



Na zdjęciu: Andrzej Wajda w chwili po ogłoszeniu werdyktu jury.

niowych 1980 r. Projekcja filmu trwa 2 godz. 40 min. „Człowiek z żelaza” otrzymał ponadto nagrodę jury ekumenicznego, ufundowaną przez Międzynarodowe Katolickie Biuro Filmowe (OCIC) i Międzynarodowy Ewangelicki Ośrodek Filmowy (Interfilm).

Protestujący SKR-owcy czekają na szczegóły

Musi być czarno na białym

INFORMACJA WŁASNA
Parafowanie przedwczoraj późnym wieczorem porozumień między komisjami: rządową i Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w sprawie poprawy warunków placowych załóg spółdzielni kółek rolniczych i zrównania ich w innych przywilejach z pracownikami PGR i POM, nie wpłynęło na przerwanie akcji protestacyjnej zainteresowanych. Wczoraj w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim w dalszym ciągu okupowano siedziby swoich władz wojewódzkich ponad 270 przedstawicieli załóg SKR.

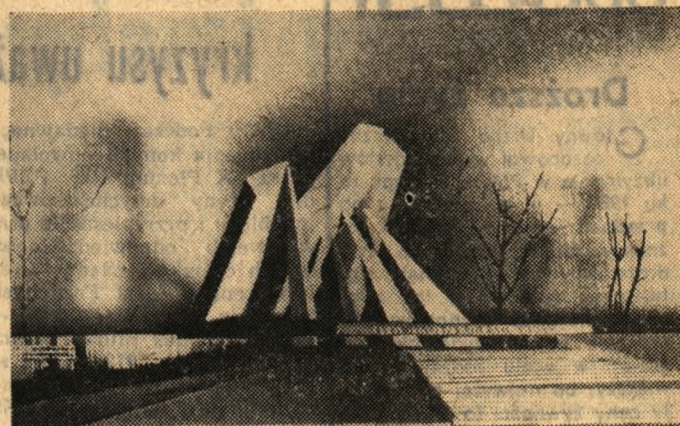
We wtorek w Poznaniu odbyła się narada ZZPR, w której uczestniczyło 114 aktywistów związkowych z SKR z całej Wielkopolski. Analizowano na niej m. in. aktualną sytuację i domagano się przyspieszenia podpisania porozumienia.

Mimo zmęczenia przedłużają się nienormalną sytuacją

delegaci SKR postanowili wybrnąć na wyznaczonych przez załogi posterunkach, dopóki czarno na białym nie zobaczą załatwionych swoich postulatów. Jak nas poinformował inspektor Zarządu Okręgu ZZPR w Poznaniu — Henryk Sidoruk, chociaż Krajowy Zespół Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” nie przyjął zaproszenia do udziału w negocjacjach między związkami branżowym pracowników rolnictwa z rządem, członkowie „Solidarności” przy SKR-ach przekazują protestującym wyrazy poparcia. (zd)

Jak informuje Robotnicza Agencja Informacyjna 27 bm. w późnych godzinach wieczornych podpisano, parafowany dzień wcześniej przez komisję rządową i ZG Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa, protokół dodatkowy nr 12 do UZP pracowników jedno- kółek rolniczych.

Pomnik Armii „Poznań” doczeka się wreszcie realizacji



Na zdjęciu: projekt pomnika Armii „Poznań” skierowany ostatecznie do realizacji.

Fot. — T. Fitzner

INFORMACJA WŁASNA

Zapadły ostateczne decyzje dotyczące losów pomnika Armii „Poznań”, upamiętniającego bohaterstwo żołnierzy polskich września 1939. Po latach sporów i kilku wersjach kierowanych do realizacji, powołany wreszcie w marcu 1981 Społeczny Komitet Budowy Pomnika Armii „Poznań” podjął w tych dniach decyzję: pomnik stanie w Poznaniu na Wzgórzu św. Wojciecha u zbiegu ulic Północnej i Księcia Józefa. Będzie to pomnik projektu rzeźbiarza Anny Rodzińskiej i Józefa Boss-Gostawskiego oraz architekta Józefa Lwińskiego. Projekt ten, autorstwa właśnie ówch twórców, wygrał konkurs na pomnik rozstrzygnięty już w roku 1976, później jednak zrezygnowano z jego realizacji.

Przyjęty ostatecznie do wykonania pomnik będzie bardzo ekspresyjny w formie — jego dominantą jest napór stalowych brył symbolizujących wroga, a wstrzymywanych przez polskie bagnety. Nie-

odłączną częścią pomnika będzie mauzoleum poświęcone Armii „Poznań”.

Koszt budowy pomnika wyniesie 17,5 mln złotych. Na koncie budowy jest dotąd 1,5 mln zł. Stosunkowo niewielka wysokość tej sumy wynika z ciągłej odraczanej i zmienianej decyzji dotyczącej ostatecznej koncepcji pomnika. W tej chwili, kiedy jego losy wydają się być definitywnie rozstrzygnięte, zgłaszają się pierwsi chętni do wykonania prac społecznych. M. in. Instytut Inżynierii Ładowej Politechniki Poznańskiej zadeklarował gotowość wykonania w czynie społecznym badań geotechnicznych terenu, na którym stanie pomnik. Według zreszła opinii twórców projektu pomnika połowa kosztów związanych z jego budową może być zastąpiona czynami społecznymi — chodzi tu zwłaszcza o rozległe prace ziemne związane m. in. z budową mauzoleum.

Wielkopolska Gra Liczbowa „Koziołki” zorganizowała loterię fantową pn. „Pomnik”. Całkowity zysk ze sprzedaży przeszedł 1,2 mln losów (cena losu 10 zł; wygraną są m. in. cztery samochody „Fiat 125 p”) przeznaczona będzie na budowę pomnika Armii „Poznań”. (wyniesie to około 2,6 mln złotych). (bran)

Trwa akcja protestacyjna energetyków

Wezwanie do natychmiastowego podjęcia rozmów

(PAP) Jak informuje Prezydium KKP NSZZ „Solidarność” postanowiło ono wystąpić do rządu o natychmiastowe podjęcie rozmów ze związkiem, na temat aktualnej sytuacji w energetyce i realizacji porozumień zawartych z przedstawicielami energetyki w Gdańsku i Hucie „Katowice”.

Prezydium KKP uważa, że niezbędnym warunkiem poprawy katastrofalnej sytuacji w energetyce jest podjęcie przez rząd i resort energetyki i ener-

gii atomowej w trybie natychmiastowych działań zmierzających do zahamowania nadmiernej fluktuacji kadr i stworzenia odpowiedniej motywacji pracy w energetyce zapewnienia prawidłowej eksploatacji urządzeń, zaprzestania rabunkowej eksploatacji urządzeń, zmniejszenia awaryjności oraz prawidłowego przeprowadzenia remontów; wdrożenia w sposób konkretny i odpowiedzialny istniejącej od 1980 r. koncepcji rozwoju systemu energetycznego.

Dokuczliwe wyłączenia prądu także w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA
Od kilku dni coraz częstsze są w Poznaniu wyłączenia dopływu energii elektrycznej. Szczególnie dotkliwie odczuwają to prywatni odbiorcy prądu, gdyż wyłączenia bywają długotrwałe, a zarazem towarzyszy im brak wody. W dodatku całe dzielnice miasta pozabawia się prądu bez uprzedzenia.

Jak ustaliliśmy w Zakładzie Energetycznym Poznań, przerwy spowodowane zostały ogólnopolską akcją protestacyjną

pracowników energetyki. Niedobór około 1300 megawatów energii w sieci krajowej zmusił więc Państwową Dystrykcyjną Mocą do ogłoszenia dwudziestego stopnia zasilania, czyli takiego, jaki obowiązuje w czasie... najcięższych mrozów. Oznacza to maksymalne obciążenie linii przesyłowych, a jednocześnie konieczność wyłączenia z eksploatacji — ze względów bezpieczeństwa — całych rejonów zasilania. (mek)

(Czytaj artykuł na str. 4)

Prace nad „Raportem o stanie gospodarki”

(PAP) 27 bm. — pod przewodnictwem prof. Czesława Bobrowskiego odbyło się w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, posiedzenie — powołanego przez premiera — ze społu opiniodawczego „Raportu o stanie gospodarki”.

Zespół przyjął za podstawę dalszych prac nową wersję raportu, uwzględniającą uwagi zgłoszone w toku dyskusji w komisjach sejmowych.

Tematem — sprawy organizacyjne

Rząd rozmawia z „Solidarnością”

(PAP) 27 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie zespołu roboczego delegacji rządowej i NSZZ „Solidarność” do spraw organizacyjnych.

Delegacji Komitetu Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych przewodniczył minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Józef Kępa, a delegacji

NSZZ „Solidarność” — członek Krajowej Komisji Porozumiewawczej, Adam Niezgodza.

Kontynuowano rozmowy na temat punktu drugiego rozdziału siódmego stanowiska rządowego do rozmów z NSZZ „Solidarność” obejmującego „Działalność NSZZ „Solidarność” w administracji państwowej, wśród pracowników cywilnych pracujących w oparciu o umo-

wę o pracę w instytucjach wojskowych, porządkowych i w zakładach pracujących na rzecz obronności państwa”.

Strony potwierdziły, że zasady działania NSZZ „Solidarność” w terenowej administracji państwowej zostały określone w protokole porozumienia dokonanego w dniu 27 lutego 1981 r. między ministrem administracji, gospodarki terenowej

i ochrony środowiska a Krajową Komisją Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” Pracowników Administracji Państwowej w sprawie wspólnych działań na rzecz poprawy funkcjonowania terenowej administracji państwowej i poprawy sytuacji socjalnej i zawodowej pracowników.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami w PRL, przygotowany projekt ustawy o prawach i obowiązkach pracowników państwowych będzie konsultowany z przedstawicielami ruchu zawodowego działającego w organach administracji państwowej.

Zmiany w zarządzaniu rolnictwem

(PAP) W Ministerstwie Rolnictwa podjęto konkretne decyzje zmian organizacyjnych warunkujących wprowadzenie reformy gospodarczej i usprawnienie zarządzania rolnictwem. Z dniem 1 lipca br. ulec mają likwidacji wszystkie centralne zarządy, a więc: CZ PGR, CZ Budownictwa Wodnego i Melioracji, CZ Budownictwa Rolniczego oraz CZ Techniczny Obsługi Rolnictwa. Również z dniem 1 lipca br. państwowe gospodarstwa rolne przekazane zostaną terenowym organom administracji państwowej.

ODGŁOSY

Droższe życie

Główny Urząd Statystyczny oszacował wzrost kosztów utrzymania w Polsce w ciągu roku 1980 — w porównaniu z poprzednim — na 9,1 procent. To znaczy, że przeciętnie o tyle droższe były towary objęte statystyczną obserwacją tak zwanego koszyka wydatków. W praktyce wzrost wydatków „na życie” w wielu rodzinach był większy, bo najwyżej podskoczyły ceny żywności (o 14,2 proc.). Ponieważ na jedzenie najwięcej ze swoich dochodów wydają ludzie najubożsi, oni najdotkliwiej odczuwają, że życie jest coraz droższe.

Wprawdzie w tym samym komunikacie GUS nas pociesza, iż przeciętna płaca wzrosła w tym samym czasie aż o 13,5 proc., czyli płaca realna wzrosła co najmniej o 4 proc., wszyscy jednak pojmujemy dziś względność takich statystycznych spekulacji. Bo realne koszty i wysiłki związane z życiem w Polsce wzrosły niepomniernie bardziej od naszych pensji, a u nas nie ceny detaliczne decydują, czy coś można kupić lub nie. Wiemy też, że nie notowany od 1955 roku wzrost kosztów utrzymania postępuje nadal i w tym roku, być może, będzie jeszcze wyższy niż w ubiegłym.

Czy można temu zaradzić? Wobec fatalnego stanu naszej gospodarki zapewne nie. Ale trzeba czynić wszystko, aby chronić interesy najuboższych, najbardziej narażonych na skutki wzrostu cen żywności i innych podstawowych towarów. Taką politykę socjalną i płacową deklaruje rząd i za taką polityką opowiadają się związki zawodowe. Jak dotąd, nie ustalono jednak tzw. minimum socjalnego, nie przedstawiono systemu oceny dochodów rodzin i rozdzielania pomocy finansowej najbardziej potrzebującym.

Deklaracje i ogólnospołeczna zgoda na chronienie interesów najuboższych obywateli pomoca jeszcze nie są. A życie nadal drożeje i dla niejednej rodziny jest za drogie, żeby przeżyć.

TOMASZ TALARCZYK

„Koziołki”

I LOSOWANIE
1, 4, 21, 23, 39

II LOSOWANIE
6, 11, 22, 25, 30

Końcówka banderoli 37050

3 x 10

6, 9, 1 dod. 10

„Ekspres-Lotek”

10, 11, 21, 22, 38

„Mały-Lotek”

I LOSOWANIE
10, 11, 16, 30, 33

II LOSOWANIE
9, 14, 15, 18, 32

Końcówka banderoli 0681

Franciszek Szlachcic: za podstawową przyczynę kryzysu uważam wadliwy system doboru kadr

(PAP) Podczas niedawnego posiedzenia komisji powołanej przez X Plenum KC PZPR dla oceny dotychczasowego przebiegu i przyspieszenia prac w kwestii odpowiedzialności byłych członków władz — oświadczenie złożył Franciszek Szlachcic — w latach 1971 — 1975 — członek Biura Politycznego, w latach 1972 — 1974 sekretarz KC PZPR, a następnie od maja 1974 do kwietnia 1976 — wicepremier rządu PRL.

Z prośbą o rozmowę na temat stanowiska, które zaprezentował podczas posiedzenia komisji zwrócił się do niego dziennikarz PAP.

— Jaki był powód waszej obecności na ostatnich obradach komisji?

Zwracałem się z prośbą o umożliwienie mi wypowiedzi na ten temat przed członkami KC. Zwróciłem się też do komisji z prośbą uczestniczenia w jej posiedzeniu. W oświadczeniu, które przesłałem pod jej adresem zawarłem również odpowiedź na dwa skierowane do mnie przez komisję pytania: jakie są, biorąc pod uwagę treść założeń na IX Nadzwyczajny Zjazd Partii, przyczyny obecnego kryzysu i drugie: jak oceniam własną odpowiedzialność za prace na powierzonym mi odcinku w okresie, kiedy wchodziłem w skład kierownictwa partii i rządu.

— Które elementy złożonego przez was oświadczenia są najistotniejsze?

— Odnoszą się one do kwestii oceny przyczyn kryzysu oraz do mojej odpowiedzialności za sprawę, na którą miałem wpływ.

Za podstawową przyczynę kryzysu w partii i w całym państwie uważam — od początku wadliwy system doboru kadr. Wiąże się z tym także ich przygotowanie, doskonałość i — co bardzo ważne — sposób odchodzenia z zajmowanych funkcji i stanowisk. Ten ostatni element jest ciągle najsłabszą stroną systemu. Podobno Władysław Gomułka za mierzal odeszł z kierownictwa po V Zjeździe partii, a Edward Gierek — po VII Zjeździe.

Jest wysoce prawdopodobne, że gdyby tak się stało, to moze nie mielibyśmy marca 68 r., grudnia 70 r., czerwca 76 r., a może i najgorszego z kryzysów, zapoczątkowanego słusznymi wystąpieniami klasy robotniczej w sierpniu ubiegłego roku.

Specyfika obecnego kryzysu leży — moim zdaniem — w fakcie, że w I połowie lat 70-tych ukształtowała się grupa ludzi w kierownictwie partii i

rządu, którzy w gruncie rzeczy byli słabi i niezdolni do ponoszenia tak wielkiej odpowiedzialności za losy społeczeństwa. W tym kontekście nie jest przypadkiem, że doły partyjne domagają się dziś właściwej polityki kadrowej. „Doły partyjne” wystawiają również rachunek z odpowiedzialności... — i robią słuszenie. Ja odpowiadam za to co zrobiłem i mogę rozliczyć się przed partią również ze swoich błędów.

Jako członek Biura Politycznego od 1971 r., sekretarzem KC PZPR zostałem w lutym 1972 r. i pełniłem tę funkcję do czerwca 1974 r.

W tym czasie odpowiadałem za politykę kadrową, sprawy za granicę oraz za sprawy nauki. Proponowałem mi także nadzór nad sprawami bezpieczeństwa, ale zbyt długo przepracowałem w tym resorcie, by móc się tym nadal zajmować.

Za wspomniany już okres 72—74 ponoszę odpowiedzialność w sprawach które prowa dziłem. Nie mogę jednak brać odpowiedzialności za to, co działo się później, nawet wtedy, kiedy nie będąc już sekretarzem — pozostawałem nominalnie członkiem Biura Politycznego, do grudnia 1975, a więc do VII Zjazdu partii. Po prostu w okresie od czerwca 74 do grudnia 75 nie miałem już wpływu na podejmowane decyzje.

Zgodnie z własnym sumieniem stwierdzam, że jako sekretarz KC mogłem niektóre problemy rozwiązać lepiej. Za swój podstawowy błąd uważam, że mając wówczas duży wpływ na decyzje — dopuściłem do awansowania ludzi, którzy okazali się nieudolni, a w niektórych przypadkach wręcz skompromitowali partię.

Zwracam jednak uwagę, że m. in. z mojej inicjatywy na przełomie lat 1972/73 — opracowano zasady polityki kadrowej i doskonała kadra kierowniczych, które to zasady i dziś uważam za aktualne. Niestety — podzieliły one los innych dokumentów — nie były nigdy w całości stosowane.

— Co było przedmiotem różnic zdań pomiędzy wami, a ówczesnym kierownictwem partii i rządu?

— Najważniejszy „kamień niezgody” stanowił problem za dłużenia się na Zachodzie. W ostatnim kwartale 1973 r. wybitni uczeni i eksperci sygnalizowali mi, że w krajach kapitalistycznych rośnie zagrożenie nie gospodarki przez kryzys. Stwierdzali oni również, że przekraczamy dopuszczalną ba

rierę zadłużenia kraju. Na podstawie tych danych jako odpowiedzialny za sprawę zagranicę krytykowałem ten stan i proponowałem systematycznie omawianie spraw zadłużenia i bilansu płatniczego na posiedzeniach Biura Politycznego i rządu. Za moich czasów nigdy jednak do tego nie doszło.

Chcę zapobiec rosnącemu zadłużeniu — byłem inspiratorem opracowania zasad stosunków ekonomicznych z zagranicą a w szczególności z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Zaproponowałem również powołanie zespołu koordynującego tę problematykę. Stało się to tematem moich utarceń z przedstawicielami rządu. Argumentacją, z jaką się spotkałem brzmiała: „nie można ograniczać rządu w jego zamierzeniach”.

— W komunikacie z posiedzenia komisji stwierdzono, że politykę pogruźdliwą uważacie za słuszną...

— Jest to temat bardzo obszerny i nie wyczerpiemy go w jednej rozmowie. Chcę jednak zwrócić uwagę na główną przesłankę tej polityki, którą był spory przyrost naturalny i procesy z nim związane. W końcu lat 40-tych nasze państwo liczyło około 25 mln obywateli.

Na początku minionej dekady było ich o 10 mln więcej. To zjawisko przez cały czas do terminuje naszą politykę.

Zlekceważono jednak jeden, bardzo ważny element rozwoju: rolnictwo. Przecież w 1950 r. na jednego mieszkańca przypadało około 0,6 ha gruntu ornego, a w 1979 r. już tylko 0,4. A żołądków przybywało! Zmieniła się też struktura konsumpcji artykułów spożywczych.

W moim przekonaniu obiektywnym źródłem wielu napięć w naszej powojennej historii, a szczególnie kryzysu, który obecnie przeżywamy, jest właśnie gwałtowny przyrost ludności. Zwłaszcza na wsi. Młode pokolenie domaga się — i czyni to słusznie — uczestnictwa w sprawowaniu władzy, w realizacji polityki socjalistycznego państwa. Polityka po grudniowa stwarzała takie możliwości, ale jej zasady obowiązywały zbyt krótko. Zaczęto od nich odchodzić już w latach 1973—74, kiedy euforia gigantomania i fasadowość wzięła górę nad zdrowym rozsądkiem. Nie mogłem już wtedy protestować.

Rozmawiał

JAN ROŻDZIŃSKI

Obrady III plenum WK ZSL w Poznaniu

W poszukiwaniu tożsamości ideowej i politycznej

INFORMACJA WŁASNA
Wczorajsze obrady III plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu poświęcone były omówieniu zadań polityczno-organizacyjnych Stronnictwa w Poznaniu, wynikających z Uchwały III Plenum NK ZSL. Przedyskutowano program obchodów przypadającego 7 czerwca br. Święta Ludowego oraz dokonano zmian organizacyjnych w kierownictwie WK ZSL.

W obradach, którym przewodniczył prezes Walenty Kołodziejczyk, wziął udział członek Prezydium i zarazem sekretarz NK ZSL Jerzy Grzybczak. W wystąpieniu wprowadzającym do dyskusji sekretarz WK ZSL w Poznaniu Tadeusz Zajac stwierdził, że należy postarać się o przywrócenie utraconego zaufania rzeszy członkowskiej na skutek błędnej i chwiejnej polityki władz naczelnych, które nie chciały uczalcć dokonującego się na wsi procesu odnowy, a szczególnie w sprawach samorządu wiejskiego i reprezentacji interesów chłopskich. Spowodowało to osłabienie polityczne i organizacyjne wpływy Stronnictwa na wsi, a w konsekwencji konieczność wyrażenia wotum nieufności do byłych władz Stronnictwa i wyboru nowych, a także potrzebę sformułowania konkretnego i stosownego w aktualnych warunkach politycznych kraju programu.

Do tych wypowiedzi ustosunkował się sekretarz NK, mówiąc m. in. o konieczności przeprowadzenia odnowy w Stronnictwie poprzez oddolne wybory aż do władz naczelnych, co powinno nastąpić w toku kampanii jesiennie-zimowej, podczas której trzeba sformułować odpowiadający członkom Stronnictwa i całej wsi polskiej program działania, aby można było wreszcie wyjść z impasu w gospodarce żywnościowej kraju, stwarzając ku temu odpowiednie warunki polityczne i społeczne.

Plenum przyjęło rezolucję Walentego Kołodziejczyka z funkcji prezesa, wyrażając mu podziękowanie za dziesięcioletnią na tym stanowisku działalność w niełatwych dla Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego warunkach w Poznaniu. Plenum powierzyło wiceprezesa WK ZSL Andrzejowi Dubasowi kierowanie pracami wódzkiej instancji Stronnictwa do przewidzianych na początek czerwca wyborów prezesa. (emp)

Prawnicy o stanie bezpieczeństwa

INFORMACJA WŁASNA
Tematem dnia wśród prawników stał się list otwarty członka zespołu redakcyjnego „Tygodnika Solidarności” — red. Jacka Ambroziaka. W liście tym czytamy m. in.: „W ostatnim czasie środki masowego przekazu informują społeczeństwo, że z prowadzonych przez organa ścigania statystyk wynika groźne zjawisko wzrostu przestępczości, w szczególności przestępstw i wykroczeń o charakterze chuligańskim. Jednocześnie w listach otwartych skierowanych do społeczeństwa i w różnych artykułach wyraża się przekonanie, że w kraju działają konkretne siły polityczne, którym zależy na stworzeniu stanu anarchii i chaosu wymagającego wprowadzenia rządów „silnej ręki”. Nie kwestionujemy, że w ostatnim okresie mógł wystąpić wzrost przestępczości nie wywołujący zresztą szczególnego zaniepokojenia w warunkach obecnego kryzysu. Nie można jednak stwarzać w społeczeństwie przeświadczenia, że jest to zjawisko, które pojawiło się dopiero w ostatnich kilku tygodniach (...). Nie negując powagi sytuacji, będącej głównie wynikiem osłabienia władzy państwowej, uważamy jednak, że sytuacja ta nie stanowi zagrożenia funkcjonowania państwa. Dlatego też stwarzanie atmosfery niepokoju stanowi podstępny grunt dla nieodpowiedzialnych kroków a nawet prowokacji. A przecież od wydarzeń sierpniowych 1980 r. społeczeństwo dawało dowody opanowania, dojrzałości i rozumienia prawdziwych interesów Ojczyzny”.

Rada Naczelna podjęła tę uchwałę na plenarnym posiedzeniu w Poznaniu. Rozpatrzyła tu także wiele innych spraw, m. in. realizację przez resort postulatów pracowniczych. Stwierdziła, że mimo upływu wielu miesięcy większość z nich — z winy Ministerstwa Sprawiedliwości nie została urzeczywistniona. By wyjaśnić przyczyny tego stanu rzeczy poproszono ministra o wzięcie udziału w jednym z najbliższych posiedzeń rady.

Na plenum sprecyzowano także uwagi dotyczące projektu założeń funkcjonowania samorządu sędziowskiego. Projekt ten, opracowany przez zespół ekspertów wytypowanych przez resort i związek zawodowy, będzie teraz podany do konsultacji wśród samorządowych sędziowskich. Przewiduje się, że rozwiązania nie wymagające zmian ustawowych, zostaną wprowadzone na początku przyszłego półroczia. (ak)

W pełni podzielając poglądy zawarte w tym liście składają pod nim podpisy sędziowie i inni członkowie poznańskiej organizacji NSZZ „Solidarności” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, a także adwokaci. Treść listu zyskała również aprobatę władz autonomicznego związku zawodowego — Rady Fabryki Samochodów Małolitrażowych — zakład nr 7 w Sosnowcu.

27 bm. na terenie Akademii Medycznej w Gdańsku sześć osób rozpoczęło głodówkę solidarnościową z głodującymi w Sosnowcu.

Głodówki protestacyjne w Sosnowcu i Gdańsku

(PAP) Na terenie Zakładu Prefabrykacji Elementów Budowlanych KBO „Zagłębie” w Sosnowcu trwa od 20 bm. nadal strajk głodowy pięciu pracowników, członków NSZZ

„Solidarności”, protestujących w ten sposób przeciwko wzięciu ludzi — jak twierdzą — za przekonania polityczne. 26 bm. wieczorem 3-osobowa grupa podjęła też głodówkę na

Krajowy precedens

Dyrektor-elekt w PLL „Lot”

(PAP) 27 bm. załoga Polskich Linii Lotniczych „Lot” wybrała swojego dyrektora — efekta. Członkowie KSR tego przedsiębiorstwa zdecydowaną większością głosów postanowili, że nowym szefem powinien być Bronisław Klimaszewski, który dotąd zajmował stanowisko zastępcy kierownika w dziale handlowym PLL „Lot”. Dyrektor — elekt liczy 37 lat, ma wykształcenie wyższe i pracuje w PLL „Lot” od 9 lat. Jest członkiem PZPR. Od powiadając na pytania człon-

ków KSR, stwierdził, że PLL „Lot” muszą być przedsiębiorstwem samodzielnym, które samo będzie decydować o kierunkach swojego rozwoju. Jest — jak podkreślił — zdecydowanym zwolennikiem samostanowienia. Decyzje dotyczące przedsiębiorstwa muszą być uwarunkowane racjami ekonomicznymi. Uznał za konieczne rozwijanie przez PLL „Lot” usług towarowych.

Dyrektor — elekt musi być zatwierdzony przez kierownictwo resortu komunikacji.

Od 1 czerwca wyższe ceny za makulaturę

(PAP) Jak informuje Zjednoczenie Surowców Wtórnych, od 1 czerwca br. podwyższone zostają ceny skupu makulatury. Sprzedając makulaturę mieszaną będziemy otrzymywać 2 zł, za kilogram, tj. dwukrotnie więcej niż dotychczas. Za makulaturę segregowaną, która dotychczas miała dwie ceny — 2 bądź 3 zł za kilogram — dostawca będzie miał dwie ceny — 2 bądź 3 zł za kilogram. Ta korzyść dla sprzedających zmiana cen zaktywizuje — naszym zdaniem — do dzieje — skup; a co za tym idzie — nasze fabryki papiernicze będą otrzymywały więcej tego wspaniałego surowca, zastępującego z powodzeniem celulozę.

Wichura szalała nad Poznaniem

INFORMACJA WŁASNA

Wiele szkód wyrządziła wichura szalejąca wczoraj po południu nad Poznaniem. Najwięcej pracy przysporzyła energetykom. Na peryferiach miasta porzywanych zostało wiele linii napowietrznych. Wielu mieszkańców pozbawiono energii elektrycznej. Energetycy, tam gdzie było to możliwe dokonywali napraw, usuwając uszkodzenia. Niektóre okazały się bardzo poważne i naprawa ich zajmie sporo czasu.

Również wystąpiły zakłócenia w komunikacji tramwajowej. Od godz. 15.45 do 18.20 nie kursowały tramwaje na al. Wielkopolskiej, gdyż połamane drzewa zwały się na sieć. Podobnie było na ul. Dąbrowskiej przy Ogrodach. Przerwaną tu ruch w godz. 15.50 do 16.30. Natomiast na ul. Solnej przy ul. Bóżniczej wstrzymane kursowanie tramwajów od godz. 15.55 do 16.50.

Do akcji usuwania szkód spowodowanych przez wiatr włączyli się też strażacy, których wezwano aby usunęli uniemożliwiające przejazd przez ul. Majakowskiego zwalone konary drzew. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie umiarkowane z większymi przejaśnieniami, możliwymi deszczem.

Temperatura maksymalna od 20 do 22 stopni, minimalna od 10 do 12 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 21 stopni, w Kaliszu 23 stopnie, w Koninie 25 stopni, w Lesznie 22 stopnie i w Pile 16 stopni, ciśnienie 745 mm czyli 993 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

Odwaga, ale i rozważa

Własna droga nadziei

ROZMOWA Z TADEUSZEM MAZOWIECKIM
— REDAKTOREM NACZELNYM
PIŚMA „TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ”

— Jak pan ocenia obecną sytuację „Solidarności”?

— Od sierpnia 1980 „Solidarność” przeszła trudną drogę. Wszystko co uzyskaliśmy, wywalczaliśmy ogromnym naciskiem społecznym. Spośród licznych

narodowych, najlepszych tradycji myśli socjalistycznej i do współczesnego wezwania demokracji. 10 milionów członków naszego związku nie chce być spadkobiercami jednej tylko tradycji, chce nawiązać do wszystkich wartości, które tworzą tożsamość naszego narodu. Pada pytanie: czy to, że w naszych lokalach wiszą krzyże, że naszym uroczystościom towarzyszą msze święte, nie prowadzi do klerykalizacji związku? Nie. Krzyż jest po prostu dla naszych członków dowodem wiarygodności. Wartości chrześcijaństwa zrosły się głęboko z naszą kulturą narodową.

— Polaków nęka przede wszystkim kryzys gospodarczy. Jaka jest na to odpowiedź „Solidarności”?

— „Solidarność” jest związkiem zawodowym, nie możemy więc odpowiadać za produkcję. Ale, oczywiście, żeby mogły być zrealizowane nasze postulaty, Polska musi wyjść z kryzysu, także gospodarczego. To jest sprawa rad pracowniczych, samorządowych, problem znalezienia form naszego działania w tej sferze. Od Sierpnia 1980 osiągnęliśmy wiele. To odzyskanie przez nas polę społeczne trzeba teraz zagospodarować przez inicjatywę życia publicznego, przez wychowanie. W tym także widać rolę naszego tygodnika, niema ogólnopolskiego.

— Gościł pan niedawno z delegacją „Solidarności” w Japonii. Czy naprawdę doświadczenia tego egzotycznego kraju można przenieść do Polski?

— Muszę szczerze powiedzieć, że to słynne zdanie Lecha Wałęsy o zobowiązaniu do polski drugiej Japonii wydawało mi się dotychczas fantazją. Ale teraz zrozumiałem, że była w tym stwierdzeniu zawarta głęboko trafna intuicja, tak charakterystyczna dla Wałęsy. Japonia to kraj o wysokiej technice, wspaniałej organizacji pracy, sprawności działań. Te go możemy i powinniśmy się od Japończyków nauczyć. Ale odzwierciedlają oni równocześnie — mówią o tym sami — pewną pustkę duchową. Tę koncentrację myśli, potywów ducha chcielibyśmy wnieść do nas. Na świecie jesteśmy dzisiaj znani. Dla Japończyków taki związek jak „Solidarność” oznacza pewien rodzaj nadziei dla świata. Że tak prawdziwą, własną drogę można wybrać.

— Ogłoszone zostały niedawno tezy „Solidarności”. Wywołały one wiele polemik.

— Tak, to nawet zrozumiałe. Bo tezy nawiązują do różnych tradycji ideowych: chrześcijaństwa najlepszych wartości

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Fot. — T. Lejczak

konfliktów kilka postawiło kraj na krawędzi zagrożenia jego niezawisłości. Zasadniczą dla nas sprawą była i jest odwaga. Ale równocześnie od strajku sierpniowego w Gdańsku mam świadomość istnienia pewnych nieprzekraczalnych granic działania. Padają zarzuty, że można było, choćby w porozumieniu warszawskim z 30 marca 1981 roku więcej uzyskać. Ale jeśli bym szukał dla naszej sytuacji jakichś analogii historycznych, to ciałem bym je znajdował nie w zmarłych szansach Powstania Listopadowego, lecz w Konstytucji 3 Maja. Tylko nie z takim, jak ona, finałem. Jest nam potrzebna odwaga, ale i rozważa. Mówienie o rozważa także wymaga odwagi cywilnej. A nie uwzględnianie tych granic prowadzi do konfliktów, frustracji z powodu niemożności uzyskania tego, czego się pragnie. Niebezpieczeństwa nie minęły. Nasza rewolucja (bo to jest rewolucja), będzie tylko wtedy zwycięska, jeśli potrafi sama postawić sobie granice. Tylko spoiste istnienie odwagi i rozważa otwiera nam możliwość wykorzystania — długofalowo — tej szansy, jaka zaistniała dla Polski w Sierpniu 1980.

— Tak, to nawet zrozumiałe. Bo tezy nawiązują do różnych tradycji ideowych: chrześcijaństwa najlepszych wartości

— Tak, to nawet zrozumiałe. Bo tezy nawiązują do różnych tradycji ideowych: chrześcijaństwa najlepszych wartości

Nasz kraj nie ma podobnego na świecie — takie zdanie usłyszałem przy padkowo w tramwaju i ciekawo uzasadnienia tej opinii, byłem nadal mimowolnym słuchaczem dialogu, prowadzonego przez panią w średnim wieku i starszego od niej mężczyznę. Współpasażerka jako argument podawała wiadomość z te lewizyjnych „Listów o gospodarce”. Ogłądałem także ten program. Chodziło m. in. o GS-owskie, prowadzone na zasadach agencji oraz prywatne młyny, które z powodu bezsensownych przepisów pracują na ćwierć obrotów wówczas, gdy przemiał zboża na potrzeby kraju zlecamy Czechosłowacji.

Mnie osobiście bardziej, aniżeli sam fakt, zbulwersowała reakcja obecnego w studio dyrektora Państwowych Zakładów Zbożowych. Zgodził się on co prawda, że zakaz dawania zboża do przemiału przez PZZ młynom sektora „agencji prywatnego” powinien zostać zmieniony „co zaraz”. Nawet

obiecał interwencję, by agentmistrz (którego wypowiedź zawierała filmowa „dokrećka” w tym programie) mógł otrzymać zboże dla pełnego wykorzystania mocy przerobowej tego młyna. Tak, ale jednocześnie próbował wmawiać dziennikarzom, że nie znowu takie go się nie stało, bo ponoć to ziarno wzięzione było dla Polski tranzytem przez CSRS i tam niejako po drodze zmieło się.

Chyba przez delikatność prowadzący program nie zapytał, o ile wskutek tego wzrosł niekorzystny dla nas bilans płatniczy w stosunkach handlowych z Czechosłowacją. Wiedząc o programie odnieśli wrażenie, że na szczeblu centrali przedsiębiorstwa, zaopatrującego kraj w mąkę, nikogo nie interesuje zwiększanie polskich zagranicznych zadłużeń. Bo gdyby się tym ktoś rzeczywiście przejmował, to by już dawno idiotyczny zakaz, o którym była mowa, został zniesiony i nie doszłoby do szastań złotychkami dewizowymi.

Poprzedni artykuł, omawiający — zgodnie z ustaleniami poznańskiej Delegatury NIK — nieprawidłowości i przestępstwa w Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu, kończył się zapowiedzią napisania m. in. o tym, jak fabryka pomagała budować letniaki i wille osobom na eksportowanych stanowiących. Dyrektor FSR — Andrzej Bobiński polecił, by ludziom tym bezpłatnie przewozić materiały budowlane.

Oto typowy przykład takiej działalności. W 1975 roku jeden z kierowców samochodem „Jelcz” z przyczepą o łącznej ładowności 16 ton z Gorzowa przewiózł stolarke budowlaną do Konstancina dla ówczesnego ministra przemysłu maszynowego — Aleksandra Kopcia. Nazajutrz dowoził materiały budowlane z Warszawy na plac budowy wili ministra. Trzeciego dnia wracał do Poznania pustym zestawem samochodowym. Trzydniowa wyprawa kosztowała FSR 15 906 złotych. Takie usługi świadczyła ona przede wszystkim członkom kierownictwa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego: ministrom — Aleksandrowi Kopciowi i Andrzejowi Jedynakowi, wiceministrowi Januszowi Szotkowi, dyrektorowi departamentu Kazimierzowi Grzeszkowiakowi, a nadto niektórym dyrektorom Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego.

Samochody ciężarowe obsługiwały również gratisowo budowy różnych osobistości w rejonie Poznania. W latach 1974 — 1976 materiały budowlane wożono m. in. do Kiekrza dla ówczesnego I sekretarza KW PZPR w Pile — Alfreda Kowalskiego.

Szczególnie wydatnej pomocy pracownicy FSR musieli udzielać swojemu dyrektorowi — A. Bobińskiemu, przy budowie domu letniskowego w Wojnowku oraz wili w Poznaniu (aleja Polska), a nad to przy remoncie mieszkania, także w Poznaniu (ul. Senatorska). W Wojnowku wszystkie ważniejsze roboty budowlane — instalacyjne (dyrektor dotychczas zapłacił za nie 7700 zł) wykonywali pracownicy FSR, natomiast do stawiania kominka sprowadzono z drugiego krańca Polski specjalistę. FSR pokryła koszty

Czym zajmowała się fabryka „Tarpanów”? (2)

Pod rządami prywaty

jego czterytygodniowego utrzymania w hotelu.

Za państwowe pieniądze zorganizowane były również przyjęcia, którymi kończono różne konferencje, posiedzenia i zloty. Inspektorzy NIK ustalili, że w latach 1979 — 1980 dyrekcja FSR zamówiła co najmniej 81 tzw. imprez zewnętrznych (kosztowały około 900 tys. złotych) w lokalach gastronomicznych, motelach i gościach. By ukryć rzeczywisty charakter owych imprez, przedstawiciele dyrekcji FSR nakładali wystawców rachunków i faktur do ich fałszowania. Koszty jednego przyjęcia często zawarte więc były w kilku rachunkach, dotyczących jedynie wynajęcia sali i podania napoi chłodzących w związku z kilkoma imprezami FSR, które rzekomo odbyły się w różnych terminach.

„Hojność” dyrektora A. Bobińskiego czasami sięgała za granice kraju. Oto zeznania by jego kierownika działu transportu:

„Międzynarodowy Oddział PKS w Warszawie często odmawiał nam wydania zezwolenia na wyjazd „Tarpanów” serwisowych do Grecji. Tłumaczył, że koszt jednego takiego wyjazdu wynosi około 2500 dolarów i proponował wysłanie serwisu technicznego samochodami TIR (...). W przy padku odmowy dyrektor A. Bobiński jechał do Warszawy i uzyskiwał uchylene odmowy decyzji. Czasami nawet w nocy telefonował do mnie ze stolicy, każąc natychmiast zalać formalności związane z wyjazdem do Grecji”.

W minionym roku na polecenie A. Bobińskiego w nowym „Tarpanie” zeszlifowano numery podwozia i silnika, po czym wybito inne — 18020 (tak numer miało podwozie pojazdu wyeksportowanego do Grecji 31 października 1978 roku) oraz 17587 (tak oznaczony był silnik samochodu wyeksportowanego 3 października 1978 roku). Samochodem z „przebitymi” numerami dwóch pracowników FSR udało się

do Grecji. Tam dokonano wymiany, zostawiając eksportero wi nowe podwozie łącznie z karoserią i nowy silnik, a zabierając wybrakowane. Złożony z tych elementów pojazd utknął — z powodu awarii — na granicy polsko — czechosłowackiej. Koszt podróży i bezprawnej wymiany (okres gwarancyjny dla pojazdów wyeksportowanych w 1978 roku minął w następnym roku) przekroczył 130 000 złotych.

Straty, które powstawały nie mały w każdej (zarówno legalnej jak i nielegalnej) dziedzinie działania FSR spowodowały, że dyrekcja stosowała osobliwe środki zaradcze. By uratować realizację planu sprzedaży (od tego zależała premia) w III kwartale 1979 roku sfalszowano dokumentację wysyłki 80 samochodów wartości 13,5 mln złotych. Listy przewozowe świadczyły, że pojazdy te zostały sprzedane 30 września, podczas gdy w rzeczywistości nastąpiło to później.

W 1979 roku FSR zapłaciła ponad 11 milionów złotych z tytułu kar umownych za nieskąd jakoś samochodów. Stratę tego rodzaju w minionym roku obniżono do 6 mln wskutek bezprawnej sprzedaży „Tarpanów” z pominięciem „Polmozbytu”. Dodajmy, że w ten sposób FSR sprzedawała jedynie samochody niepełnowartościowe i to po cenach, które obowiązuja przy obrocie samochodami bez usterek. Do tej oszukańczej dla klientów operacji został włączony m. in. Wojewódzki Związek Spółdzielczości Rolniczych w Kaliszu. Fabryka sprzedawała tej instytucji „Tarpany” jedynie na papierze; wystawiała dla niej faktury, zaś pojazdy pozostawały w FSR, skąd odbierał je klient na podstawie decyzji dyrektora A. Bobińskiego. Z kolei WZSR wystawiał faktury dla tych klientów. Co z tego miała ta instytucja? Zagarniała marżę handlową oraz mogła typować najpierw co trzeciego, a potem co szóste nabywcę. FSR sprzedawała łącznie 371 samocho-

dów z wadami produkcyjnymi, wartości — gdyby owych wad nie miały — 68 mln złotych.

Przedstawione w obu artykułach nieprawidłowości i przestępstwa są jedynie częścią tego, co ujawnił inspektorzy NIK i rewident Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. W fabryce za sprawą dyrekcji panoszyła się prywatna; gospodarke wypierało marnotrawstwo, sprzedaż — oszukiwanie klientów, dbałość o pracowników — wciąganie ich w wir złej roboty i bezprawnych praktyk.

Czas najwyższy ponieść za to odpowiedzialność. Na razie dyrektor A. Bobiński nadesłał do NIK-u lakoniczne wyjaśnienie. Stwierdził, że wiele spraw ujawnionych przez inspektorów nie jest mu znanych, a „zasada jednoosobowego kierownictwa nie oznacza równocześnie jednoosobowej odpowiedzialności za poszczególne rodzaje działalności fabryki (...)” przypisane odpowiedzialnym członkom kierownictwa.

Słusznie. Ow podział zadań często nie był jednak przestrzegany. Najlepiej więc będzie, jeśli każdy odpowie za swoje błędne decyzje (i ich skutki), niezależnie od tego, czy podejmował je w swojej czy w „cudzej” dziedzinie.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Po ukazaniu się pierwszego artykułu o nieprawidłowościach w fabryce „Tarpanów” jeden z jej pracowników — Piotr K., w telefonicznej rozmowie ze mną stwierdził, że nadtytuł naszych publikacji („Czym zajmowała się fabryka „Tarpanów?”) w zestawieniu z ich treścią może sugerować, iż załoga zamiast produkować samochody wykonywała jedynie nielegalne praktyki usługowe. Oczywiście, że tak się nie działo i owe usługi stanowiły zaledwie cząstkę ówczesnej działalności zakładu. Sądziłem, że to jasne jak słońce i każdy właśnie tak odczyta obie publikacje.

M. Ł.

POLKA

Z KSIĄZKAMI

Tadeusz Łopalewski — „Na cze ry ręce. Opowiadania”. Czyt. s. 133, z 25.

Józef Łoziński — „Za zimny wiatr, na moja welne”. Czyt. s. 273, z 25.

Janusz Kędziński — „Z kabiny obserwatora”, wyd. II, wspomnie nia. Wyd. MON, s. 286, z 35.

Nina Biczuja — „Kwiecień w czółnie”. Wyd. Lubelskie, s. 238, z 34.

Julio Cortazar — „Nikt, byle kto...”, opowiadania, seria „Proza iberoamerykańska”. Wyd. Li terackie, s. 145, z 25.

Pierre Benoit — „Atlantya”. Czyt. s. 253, z 37.

Chateaubriand — „Opis podróży z Paryża do Jerozolimy”, seria „Podróże” pod red. Pawła Hertza. PIW, s. 521, z 130.

„Korespondencja teatralna Michała Bałuckiego” — wybór i opracowanie Danuty Szczesnej. PIW, s. 327 + ilustr., z 58.

Leszek Prorok — „Kępi wojska francuskiego”, wyd. II. Biblioteka Syrenki. PIW, s. 237 + ilustr., z 50.

Wiesław Śladkowski — „Emigracja polska we Francji 1871—1918”. Wyd. Lubelskie, s. 374, z 69.

Stefan Kubów — „Książka Wielkiej Emigracji w Wielkopolsce (1831—1862)”, tom XVII Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Śląskich Prac Bibliologicznych i Bibliotekoznawczych, Ossolineum, s. 249, z 50.

Stefan Bratkowski — „Nowy marsylusz czyli społeczeństwo in teligentne”. Biblioteka Myśli Współczesnej. PIW, s. 163, z 25.

Kartezjusz — „Rozprawa o metodzie”, wyd. II uzupełnione PIW s. 90, z 12.

Teresa i Władysław Tatarakiewi czowie — „Wspomnienia”, wyd. II. PIW, s. 246 + ilustr., z 50.

Badania zatopionej osady w Zatoce Puckiej

(PAP) Kontynuowane są badania śladów zatopionej osady, którą przed kilku laty odkryto na dnie Zatoki Puckiej. W sezonie zimowym prze prowadzono serię badań laboratoryjnych wydobytych z dna zabytków. Dokonano analizy ceramiki oraz badano fragmenty konstrukcji drewnianych.

Za kilka tygodni zostaną wznowione prace podwodne. Przewiduje się dalszą penetrację podwodnej osady, której powierzchnię określają archeolodzy na 12 ha. W ciągu czterech sezonów badawczych roz poznano zarysy dawnego portu i fragmentów osady. Znale

zono szczątki zabudowy — drewniane domy o konstrukcji hakowej i jarmowej. Osada datowana jest na okres od VII do XIII wieku.

Uczni przewidują wykonanie w najbliższym sezonie prac mających na celu odtworzenie dawnej linii brzegowej. Będą to badania geograficzne oraz wierceń dna zatoki. Przypuszcza się, że osada koło Pucka znajdowała się kiedyś na wyspie. Wybrzeże w rejonie Zatoki Puckiej uległo w ciągu ostatnich 2 000 lat znacznym przekształceniom. Obecny Półwysp Helski był w średniowieczu zespołem wysp.

Myśląc o tym i przypominając sobie inne — podobne, a może nawet jeszcze szkodliwsze poczynania, trudno nie przyznać racji owej pani z tramwaju, że nasz kraj stanowi swego rodzaju światowy ewenement. Bo gdzie by indziej np. ozięcono człowieka,

Co myśleć o takich członkach naszego społeczeństwa, którzy (o czym oficjalnie donoszono) decydowali się dodać do mleka „Ixi”, by przedłużyć jego świeżość, albo którzy wysyżali do huty, jako złom, puszki z mięsą, jako tością i to w znanej sytuacji

Tropami nonsensu

Zależy od każdego z nas

który wynalazł metodę chemicznej renowacji studni, zdolnych dzięki temu do pełnej wydajności wody? I to kosztem zaledwie 10 procent nakładów, koniecznych do wybudowania nowej studni. Co zaś znaczy dobrą studnią i woda np. na wsi — nie trzeba tłumaczyć. (W sprawie tej, notabene, była mowa o studniach m. in. dla Śremu i Srodę).

ki, na chów i mięso na rynek. Inny już klasyczny skandal ekonomiczny — likwidowanie bezkosztowej produkcji najprostszyc narzędzi gospodarstwach, niezbędnych na wsi, ale również dla miasteczka. Import pół miliona np. widelców, podczas gdy — jak podano w którymś dzienniku telewizyjnym — deficyt ten zlikwidowałoby przyznanie fabryce na rzecz hali, bezużytecznie stojącej opodal i niszczącej. Przez pół roku nie można było wydać zgody na uruchomienie w niej filii fabryki narzędzi.

Z innych enuncjacji z ostatniego okresu: jak może docho dzić do tego, by z jednej chlewni zniknęło 1300 świń i dopiero środki masowego przekazu musiały wyszczynać docho dzenie, co się z nimi stało? Lub — że z fabryki ukradziono tysiąc maszyn do sżycia, bo żadnej wewnętrznej kontroli, ani dyrekcji nie przyszło na myśl porównywać liczby produkowanych w zakładzie częś

ci i elementów tych maszyn z liczbą sprzedawanych za jego bramę finalnych produktów, czyli maszyn.

W programie redakcji rolnej tv. nadanym 10 maja, usłyszałem i zanotowałem sobie taką oto wypowiedź jednego z chłopów: „Dopóki te leniuchy za których grzechy my teraz cierpimy, będą dalej siedzieli na urzędach, to nic się nie zmieni...” Dodaję do tego: dopóki każdy, od ministra poczynając i z każdym referentem oraz z niewykwalifikowanym robotnikiem łącznie, nie będzie robił wszystkiego, co w jego mocy, by poprawić, usprawnić, ułatwić i prostować przedziwne drogi i bezdroża naszej gospodarki, nie będzie lepiej. Nie obędzie się przy tym zapewne bez pozbywania się zawałdów, głupców, wyznawców bezwładu, beczynności i inercji, tkwiących nadal na stanowiskach również w gospodarce. Tutaj alternatywy nie ma; być może nie może — jeśli chcemy odżyć.

ci i elementów tych maszyn z liczbą sprzedawanych za jego bramę finalnych produktów, czyli maszyn.

W programie redakcji rolnej tv. nadanym 10 maja, usłyszałem i zanotowałem sobie taką oto wypowiedź jednego z chłopów: „Dopóki te leniuchy za których grzechy my teraz cierpimy, będą dalej siedzieli na urzędach, to nic się nie zmieni...” Dodaję do tego: dopóki każdy, od ministra poczynając i z każdym referentem oraz z niewykwalifikowanym robotnikiem łącznie, nie będzie robił wszystkiego, co w jego mocy, by poprawić, usprawnić, ułatwić i prostować przedziwne drogi i bezdroża naszej gospodarki, nie będzie lepiej. Nie obędzie się przy tym zapewne bez pozbywania się zawałdów, głupców, wyznawców bezwładu, beczynności i inercji, tkwiących nadal na stanowiskach również w gospodarce. Tutaj alternatywy nie ma; być może nie może — jeśli chcemy odżyć.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Protest energetyków przeciw opieszałości

Czy społeczeństwo musi płacić za indolencję ministerstwa

(PAP) Dziś z sieci wyłączone jest ok. 1300 MW. Jest to moc dużej elektrowni, która może dostarczyć energię dla 13 miast wielkości Białegostoku czy Gdyni. 29 maja mogą stanąć turbiny o mocy 5-6 tys. MW., czyli 30 proc. całej krajowej mocy energetycznej. I wcale nie spowoduje tego ani strajk, ani brak paliwa. Po prostu, energetycy w całej Polsce przestają pracować w godzinach nadliczbowych oraz odmawiają pełnienia domowych dyżurów w niedziele i święta. Na razie protestują tylko pracownicy z regionu południowego.

Energetycy zdają sobie doskonale sprawę z tego jakim ciosem w gospodarce byłoby urzeczywistnienie tej groźby, ale widzą w niej ostatnią szansę upomnienia się o należne im prawa. Dotychczas nigdy nie stosowali straszaka strajku, czy ograniczenia czasu pracy do ustawowych limitów i jak się okazuje na dobre im to nie wyszło. Pierwsza, żywsza reakcja resortu na ich zadania miała bowiem miejsce dopiero po akcji protestacyjnej jaką podjęła w kwietniu i maju załoga elektrowni Łagisza. „Znalazły” się wtedy pieniądze obiecane jeszcze w październiku. (porożnienie w sprawach placowych podpisano 23 października 1980). Podobnie było z zażaleniem socjalnym w Bełchatowie. Dopiero po ultimatum zgłoszonym przez pracowników „udało” się otworzyć szatnie i toalety.

Energetycy liczą na to, że groźba ogólnonarodowej katorstwy pozwoli się im przebić przez mur bezwładności ministerstwa, że wpłynie na pomysły dla nich przebieg rozmów pomiędzy KKP „Solidarności”, a rządem, zapowiedzianych na 28 maja.

Nasuwa się jednak pytanie: czy musiało dojść do tak dramatycznej sytuacji, czy rzeczywiście zadania energetyków były i są nie do spełnienia? „Energetyka nie zastrajkuje” — powtarzał wielokrotnie szef resortu Zbigniew Bartosiewicz, wierząc w zdyscyplinowanie i poświęcenie swoich pracowników. Ci jednak liczyli na to, że w tym czasie kiedy oni będą pracować ministerstwo zapewni im poprawę warunków pracy i płac. Zobo wiązało je przecież do tego podpisanego porozumienia. Tym czasem jednak „wysiki” resortu, który podjął się m. in. zrównania w ciągu roku 1981 plac energetyków i hutników doprowadziło do tego, że w I kwartale różnica w uposażeniu pracowników tych branż nie tylko się nie zmniejszyła, ale jeszcze o 400-500 złotych wzrosła i dochodzi teraz do 2 tys. złotych.

Niewiele też uczyniono by polepszyć warunki socjalne energetyków zwłaszcza tych pracujących w terenie przy sieci oraz przy nawęglaniu w elektrowniach. Skutek? Z zawodu uciekło dalsze 2 000 ludzi, tak że deficyt siły roboczej sięga obecnie w energetyce 20 000 ludzi, z czego

8-9 000 w elektrowniach. A za tem do wykonania planu produkcji potrzeba coraz więcej godzin nadliczbowych. Energetycy którzy pracują i po 320! godzin w miesiącu mają już tego po prostu dosyć. Wolą zarabiać mniej niż pracować po 10-12 godzin przez 7 dni w tygodniu.

Do tych postulatów „Solidarności” dochodzą jeszcze za dania branżowego związku za wodowego energetyków. Branżowcy chcą — po prostu — zasiąść z ministrem i „Solidarności” przy jednym stole, zwłaszcza, że minister Bartosiewicz jest jeszcze (jeszcze, bo Prezydium ZG ZZE postuluje usunąć ministra ze związku) członkiem ZZE. Chcą realizacji zawartego z nimi w listopadzie ub. roku porozumienia, chcą być traktowani jako partnerzy.

Na koniec jeszcze jedno pytanie: czy społeczeństwo musi zapłacić — być może bardzo drogo — za to, że przez przeszło pół roku Ministerstwo Energetyki nie jest w stanie dogadać się z pracownikami branży? Minister ma wiele argumentów. A to brak środków, a to braki zaopatrzeniowe, a to słynna uchwała nr 118 pętająca mu ręce w sprawach placowych. Ale o tym wszystkim można z ludźmi rozmawiać i wspólnie szukać rozwiązań i dróg wyjścia z kryzysu.

PIOTR CEGIELSKI

Poznański zjazd inwalidów wojennych

Ci, którzy walczyli o wolność oczekują pomocy a nie jałmużny

INFORMACJA WŁASNA

W Oficerskim Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu odbył się wczoraj IX Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych PRL, który w tym roku, ogłoszonym przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Inwalidy i Ludzi Niepełnosprawnych, obchodzi 60-lecie istnienia. Na obrady przybyli m. in. dowódca Wojsk Lotniczych gen. dyw. T. Krepki i szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Poznaniu gen. bryg. W. Wereszczyński.

Obrady miały przebieg niezwykle burzliwy. Wiele krytycznych słów padło pod adresem Zarządu Głównego, władz politycznych i administracyjnych, centralnych i lokalnych. Nie miał to być atak — jak podkreślono — a jedynie próba lekcji wychowawczej. Bo, wiem żaden z inwalidów, będąc jeszcze żołnierzem, nie przypuszczał, że po wojnie pomoć mu okazwana częściej równoznaczną będzie z jałmużną. Wielokrotnie muszą godzinami wyczekiwać przed

drzwiami różnych urzędników na łaskawe ich przyjęcie. Brak zainteresowania również licznymi problemami inwalidów wojennych, którzy okaleczeni zostali podczas pełnienia zasadniczej służby.

Co gorsze, także społeczeństwo poznańskie traktuje inwalidów wojennych z dużą rezerwą. Wielu niepełnosprawnych opuszcza tylko głowy i nie potrafi spojrzeć w oczy ludziom szczególnie w koleżkach słysząc: „jak wywalczyliście taką Polskę to teraz nie pchajcie się przed nas!”. Niezmiernie gorzka ale, niestety, oparta na faktach to prawda. Nie najlepiej wyrażano się o dziennikarzach rzadko podejmujących tematy ich tryżące.

Delegaci domagali się udziału przedstawicieli Związku w komisji rozdziału samochodów dla inwalidów wojennych i możliwości leczenia ciężkich schorzeń w szpitalach wojennych. Postulowali zorganizowanie specjalistycznej przychodni lekarskiej i zwiększenia liczby skierowań do sanatoriów. Obecnie tylko nieliczni do nich wyjeżdżają. Inwalidzi zdają zasadniczych zmian w zaopatrzeniu materialnym i opiece socjalnej. (ahe)

Trwałe upośledzenie czynności lewej ręki u papieża

(PAP) Jako trwały skutek zamachu papieżowi na zawsze pozostanie lekkie upośledzenie czynności lewej ręki. Jan Paweł II do końca życia będzie mieć częściowo sztywny palec wskazujący, przez który przeszła jedna z wystrzelonych kul. Obrażenia kostne — jak poinformował za pośrednictwem radia watykańskiego lekarz papieża ontopeda, prof. Gianfranco Fineschi — okazało się tak poważne, że nie udało się przywrócić pełnej sprawności palca. Kulą uderzyła w pierwszy staw (licząc od paznokcia) i strzaskała go kompletnie. Z ręki Jana Pawła II usunięto już gipsowy opatrunek i na górną część palca nałożono aluminiową szynę, która unieruchomiła staw; dzięki temu papież będzie mógł poruszać palcem zginając go w stawie środkowym. Ten etap leczenia potrwa — w opinii profesora Fineschiego — około 45 dni.

Jerzy Antczak poza krajem

(PAP) Telewizjowi i młotników filmu interesuje zapewne fakt, że od dłuższego czasu na ekranach TV, w filmie i w teatrze nie widać działalności znanego naszego twórcy, reżysera Jerzego Antczaka. Reżyser ten — jak dowiaduje się dziennikarz PAP był swego czasu posłany przez poprzednie kierownictwo Komitetu d.s. Radia i Telewizji na przedstawiciela tego komitetu w USA dla spraw kooperacji i kooperacji. Nowy przewodniczący Komitetu d.s. Radia i Telewizji decyduje z dnia 31 grudnia 1980 r. anulował pełnomocnictwa udzielone J. Antczakowi. Jednakże, jak dotąd, reżyser nie powrócił do kraju. Na razie nie udało się uzyskać wiarygodnych informacji na jakim statusie J. Antczak przebywa nadal za granicą. Wiadomym jest, że mieszka w Nowym Jorku. Czy tworzy nowe dzieła? — nie wiemy.

Uchwała w sprawie kampanii dotyczącej braci Kowalczyków

(PAP) Na zebraniu ogólnym członków organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w Opolu podjęto uchwałę w związku z kampanią na rzecz uznania Jerzego Ryszarda Kowalczyka — skazanego prawomocnie przez Sąd Wojewódzki w Opolu — za więźniów politycznych oraz ich rehabilitacji. Uchwałę głoszą, że przestępstwa, za które zostali skazani Kowalczykowie nie dają podstaw do traktowania ich jako natury politycznej, a jedynie jako przestaw terroryzmu, wymagający potępienia zwłaszcza w świetle narastającej fali terronu. Niezależnie od motywów działania skazanych stwierdzano uchwałę — ich pobyt w zakładzie karnym w żadnym wypadku

nie może być utożsamiany z faktami pozbawienia wolności osób za głoszenie swych przekonań i poglądów politycznych i w związku z tym kwestię skazania braci Kowalczyków należy wyraźnie odgraniczyć od sprawy obrony ludzi głoszących odmienne poglądy polityczne.

Powyższe stanowisko — czytamy w uchwale — oczywiście nie oznacza, że z uwagi na zasady humanitaryzmu bracia Kowalczykowie mają być pozbawieni uprawnień przysługujących osobom skazanym, w szczególności jeśli chodzi o skorzystanie w stosunku do nich przez Radę Państwa PRL z prawa łaski, który to akt byłby niewątpliwie przejawem wielokrotności i wspomnianego już humanitaryzmu w stosunku do osób, które przecież spędziły już 10 lat w zakładzie karnym.

sport-sport-sport

W czołówce bez zmian — Widzew, Legia i Wisła solidarnie przegrały • Odra już prawie zdegradowana

Wczoraj odbyła się 26 kolejka spotkań piłkarskiej ekstraklasy. I tym razem nie obyło się bez niespodzianek. Czołowe zespoły naszej ligi przegrały. Największą sensację zanotowano w Warszawie. Piłkarze Legii, którzy z mozołem gonili prowadzący w tabeli Widzew, przegrali na własnym boisku z lubelskim Motorem. Pokonani zeszli też z boiska ostabieni brakiem Smolarka i Grębosza piłkarze Widzewa, którzy przegrali z Bałtykiem. Dzięki zgodnym porażkom Widzewa i Legii łodzianie zachowali 2 pkt. przewagi nad wojskowymi, lecz tuż za nimi ze stratą 1 pkt.

znajdują się zespoły Wisły i Bałtyku. Krakowianie nie wykorzystali nadarżającej się okazji przegrywając ze słabo grającym ŁKS. Efektowny finisz prezentują piłkarze Górnika Zabrze, którzy wczoraj pewnie pokonali ostatnią w tabeli Odrę i sądząc z prezentowanej formy górnicy powinni zachować swój ligowy byt. Poziom spotkań był przeciętny. Strzelono tylko 18 bramek. Dwa razy wygrywali goście, tyle samo uzyskano remisów, a cztery mecze zakończyły się zwycięstwem gospodarzy.

Śląsk — Lech 1:0 (0:0)

Zadecydował błąd obrońców

Porażką 0:1 (0:0) zakończył się wczorajszy wyjazdowy mecz piłkarzy Lecha, którzy w spotkaniu o mistrzowski punkt walczyli we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem. Bramkę strzelił w 82 min. Benke. Sędziował Figas z Radomia. Widzów 10 000. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Śląsk: Kostrzewa, Sobiesiak, Kowalczyk, Król, Kopycki, Prusik, Pawłowski, Pękala, Tarasiewicz (od 75 min. Sieja), Benke, Nocko (od 67 min. Szczecina).

Lech: Mowlak, Pawlak, Szewczyk, Małek, Barczak, Obłewski (od 65 min. Szpakowski), Krzyżanowski, Strugarek, Skurczyński, Chojnacki, Woskowiak (od 46 min. Grobelny).

Wczorajszego meczu z Lechem działacze Śląska bardzo się obawiali. Wiadomo, że kibice obu zespołów nie darzą się sympatią, a ostatnie chuligańskie ekscesy na meczach pierwszoligowych nakazywały przedsięwzięć szczególne środki ostrożności. Zwiększono więc liczebność organów porządkowych, każdemu przychodzącemu na mecz wręczano ulotkę z prośbą pilkarszy WKS Śląsk o zachowanie porządku, a piłkarzy Lecha przywiózł na mecz oraz wywiózł za miasto po spotkaniu, autokar wrocławskiego klubu.

Na szczęście mecz toczył się w sportowej atmosferze. W początkowych minutach gospodarze narzucili szybkie tempo, przeprowadzali wiele akcji ofensywnych, tyle tylko, że pod

bramką grali mało skutecznie. Lech nie przyjął taktyki defensywnej, lecz również dążył do uzyskania gola. Wiele więc było akcji, ale brakowało strzałów, a bramkarze nie bardzo mieli co robić.

Po przerwie, w 50 min. wrocławscy kibice zamarli. Chojnacki po otrzymaniu piłki od Grobelnego ograł bramkarza Kostrzewę i podał do Krzyżanowskiego. Ten mając przed sobą pustą bramkę nacisnął jednak przez trzech obrońców Śląska z odległości 5 m strzelił obok słupka. Niewykorzystał takiej szansy srogo się na lechitach w końcówce meczu zemściło. Wprawdzie dość długo bronili się dzielnie przeciwko atakom miejscowej drużyny, ale w 82 min. poznańskim obrońcom zdarzył się błąd, który zadecydował o losach meczu. Pozostawiony bez opieki Benke z odległości 14 m silnym strzałem umieścił piłkę w siatce, nie dając Mowlikowi szansy obrony. Poznaniacy przeszli do ataku i w 2 min. później Chojnacki popisał się pięknym strzałem, ale również dobrze interweniował Kostrzewa wybijając piłkę nad poprzeczkę.

Na koniec dwa zdania o debiutującym w zespole Lecha — Woskowiaku. Ma 24 lata, grał w poznańskim klubie przed powołaniem do służby wojskowej i do niego po odbyciu służby powrócił. Wczoraj nie miał

wielu okazji do wykazania swych umiejętności, ale wydało się, że jego największym atutem jest szybkość.

Po meczu trener Lecha WOJCIECH LAZAREK powiedział: Bardzo mnie martwi, że drużyna nie potrafi grać do końca skoncentrowana. W końcówkach meczów zdarzają się proste błędy, po których tracimy bramki i schodzimy z boiska pokonani. Tak było w Mielcu, a historia powtórzyła się we Wrocławiu. Przeanalizować też musimy dlaczego od trzech spotkań niektórzy zawodnicy grają wprost fatalnie. Objawia się to nie tylko w grze obronnej ale również i w postawie pozostających formacji. Nie potrafimy między innymi wykorzystywać doskonałych okazji do zdobycia bramek. Zaprzeczaliśmy ich sporo w meczach poznańskich, a także wyjazdowych ze Stałą i dzisiaj ze Śląskiem.

WIESŁAW ŁUCZAK

Szombierki — Zagłębie	0:0
Śląsk — Lech	1:0
ŁKS — Wisła	1:0
Bałtyk — Widzew	2:0
Stal — Arka	2:2
Górnik — Odra	2:0
Zawisza — Ruch	1:2
Legia — Motor	2:3
1. Widzew	26 35:17 34-20
2. Legia	26 33:19 44-22
3. Wisła	26 32:20 41-22
4. Bałtyk	26 32:20 28-28
5. Szombierki	26 31:21 44-80
6. Śląsk	26 29:23 28-25
7. Arka	26 26:26 37-26
8. Ruch	26 26:26 31-95
9. Motor	26 25:27 34-40
10. Stal	26 24:28 33-36
11. Lech	26 23:29 21-25
12. Górnik	26 22:30 18-25
13. Zawisza	26 22:30 25-36
14. ŁKS	26 22:30 19-31
15. Zagłębie	26 19:33 17-25
16. Odra	26 15:37 24-38

Polscy piłkarze objęli prowadzenie

(PAP) W środę rozegrano drugą rundę piłkarskich mistrzostw Europy juniorów. Polscy piłkarze spotkali się z dotychczasowym liderem grupy „B” — Rumunią. Nasza drużyna wygrała 3:1 (1:0) i wyszła na pierwsze miejsce w tabeli. W drugim meczu grupy „B” Szwecja zremisowała z CSRS 1:1 (0:0).

Pogoń w finale PP

Wczoraj w Szczecinie rozegrany został półfinałowy mecz piłkarskiego Pucharu Polski, w którym zmierzyły się II-ligowe drużyny Pogoni Szczecin i Resovii Rzeszów. Spotkanie zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 1:0 (1:0). (o-jz)

Ligowe mecze tenisistów Olimpij

Przed dwoma tygodniami rozpoczęły się rozgrywki ligowe w tenisie ziemnym. Występująca w ekstraklasie poznańska Olimpia w pierwszych meczach zmierzyła się z Balidonem Katowice zwyciężając 5:4, oraz z mistrzem Polski — Gwardią Wrocław, której uległa 1:3. Kolejne spotkania gwardziści rozegrają na kortach gołęzińskich. W sobotę zmierzą się z AZS Warszawa, a w niedzielę z GKS Katowice. W piątek odbędzie się mecz AZS — GKS. Początek wszystkich pojedynków o godz. 10. Barw Olimpij w tych spotkaniach wśród kobiet bronie będą: Przybyszewska i Witczak, a wśród mężczyzn Gąsiorak, Piotrowski, Adamczak i Polczyński. (wił)

CSRS — Islandia 6:1

(PAP) W eliminacyjnym meczu piłkarskim mistrzostw świata grupy 3, Czechosłowacja rozgromiła Islandię 6:1 (2:0).

Druga porażka koszykarzy

W drugim dniu odbywających się w CSRS mistrzostwach Europy w koszykówce mężczyźni Polacy grali z Jugosławią, przegrywając 89:92 (44:50). Było to bardzo interesujące i stojące na wysokim poziomie spotkanie. W drugim meczu grupy „B” drużyna ZSRR pewnie pokonała koszykarzy RFN 86:54 (39:35). W grupie „A” Francja wygrała z Grecją 86:81 (41:46) a Hiszpania pokonała Izrael 89:81 (51:40). (o-jz)

Eliminacje ME juniorów

Polska — CSRS 0:4

(PAP) W rozegranym w Pulałach eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy juniorów (do lat 16) reprezentacja Polski przegrała z drużyną CSRS 0:4 (0:2).

Liverpool zdobywca Pucharu Europy

(PAP) W Paryżu rozegrany został w środę wieczorem finałowy mecz o piłkarski Puchar Europy, w którym Liverpool zwyciężył Real Madryt 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Alan Kennedy (81 min.). Drużyna Liverpool wywalczyła Puchar Europy po raz trzeci.

Poznańscy sportowcy na rzecz obchodów Czerwca 1956

Jak już informowaliśmy 17 czerwca o godz. 18.30 na Stadionie im. 22 Lipca odbędzie się mecz piłki nożnej między zespołami Lecha i Warty. Inicjatorem tego spotkania jest NSZZ „Solidarność” pracownik HCP działający obecnie w współpracy z NSZZ „Solidarność” kolejarzy. Dochód z tej imprezy w całości zostanie przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z obchodami Czerwca 1956.

Dodatkową atrakcją dla tych wszystkich, którzy wybiorą się w tym dniu na stadion będzie mecz oldbojów Lecha i Warty o godz. 16.45. W szeregach piłkarzy oklaskiwanych w przeszłości na stadionach całej Polski ujrzymy między innymi Łuczaka, Żurawskiego, Krystko-

wiaka (Warta) oraz Napierają, Kaczmarska, Anioła (Lech). Oprócz tego na bieżni stadionu rozegrany zostanie kolarski wyścig australijski, a poznańscy mistrzowie akrobatyki z AZS AWF i Szkoły Podstawowej nr 69 dadzą pokaz swej sprawności na trampolinie i ścieżce akrobatycznej.

Ze względu na wzniosły cel imprezy nie będą rezerwowane w tym dniu żadne karty wolnego wstępu ani legitymacje uprawniające do bezpłatnego wejścia. W ten sposób wszyscy widzowie będą mieli jednocześnie swój udział w częściowym pokryciu kosztów związanych z obchodami 25 rocznicy wydarzeń czerwcowych trwale zapisanych w pamięci poznańców. (leg)

Praca
Spawacz gazowego, to-
karza, ślusarza przyjmie
warsztat, Kościelna 58a,
25234g

Przyjmę krawcowe na
bardzo dobrych warun-
kach. Nowacka, Śląska 8
m. 1. 26541g

Restauracja turystyczna
Poznań, St. Rynek 91,
zatrudni kelnerów, pomo-
ce kuchenne, pokojowe.
26634g

Przyjmę malarzy, zgłosze-
nia po godz. 16, Poznań,
Małeckiego 21 m. 1.
26633g

Kobiety i mężczyźni za-
trudni gospodarstwo rol-
ne. Marcin Szymko-
wiak, Zegrze, ul. Gałęzyc-
ka 12. 26666g

Nauka
Egzaminy wstępne — ma-
tematyka, Lesiński, tel.
209-770, godz. 17-19.
26204g

Język niemiecki — kore-
petycje i nauka od pod-
staw. Tel. 22-15-58 Re-
wenda. 26533g

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2A, part. 22973g

Kupno
Maszyny, narzędzia ślusar-
skie kupię. Tel. 22-19-84
(godz. 9-12). 26540g

Sprowadź
Białe łapki karakulowe
sprzedam. Os. Przyjaźni
4G m. 169. 25979g

Nowy skordeon 80-baso-
w. Weltmeister, Tel.
710-78. 26598g

Sadzonki chryzantem
sprzedam. Chlebowa 31,
tel. 777-85. 23929g

Sadzonki goździków z per-
litu sprzedam. Poznań,
Sławie 25, odbiór zaraz.
25150g

Sadzonki pomidorów grun-
towych oferuję osobnie
two. Starołęcka 165.
25232g

Televizor kolorowy tury-
styczny radziecki „Elek-
tronika” C-430 sprzedam. Po-
znań, Wenecjańska 2 m. 5,
26635g

Samochody
Karoserie Zastawy 110p
po wypadku sprzedam
Marjan Kaczmarek, 63-830
Popowo ul. Powstańców
Wlkp. 33, tel. 143. 24161g

Fiata Pick-up, 125p, 1500
sprzedam. Tel. grzečno-
ściowy 616-77 lub oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24165g.

Sprzedam Moskwicza 403-
Starołęcka 74 od godz.
16-18. 23692g

Sprzedam Fiata 125p
(1988). Tel. 32-53-60. 23771g

Sprzedam samochód mar-
ki VW — Polo, malolitra-
żowy, przebieg 48.000.
Władomość Gdynia, tel.
24-02-54, codziennie w
godz. 7-7.30, oraz od
godz. 20. Ostatecznie tel.
fon w Poznaniu 77-36-79
w godz. 9-10. 23821g

Sprzedam Tarpana, rocz-
nik 1979. Piaskowski,
Szewce 6 gm. Buk. 23909g

Stara 28 (ropniak) wy-
wrotka w dobrym sta-
nie, zapasowa kabina, sil-
nik, wał korbowy i blok,
sprzedam Ryszard Solty
siak, 69-200 Sulecin, J.
Paska 32 woj. gorzow-
skie. 23918g

Fiata 126p rocznik 1979
mały przebieg sprzedam,
tel. 77-78-03 po godz. 16.
23935g

Fiata 125p, rocznik 1980
sprzedam. Tel. 32-02-33.

Sprzedam Fiata 125p od-
biór Polmozyt. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24065g.

Lokale
Duże 3-pokojowe, c.o., te-
lefon, garaż, zamienie na
2 mieszkania 2-pokojowe.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 26905g.

Małżeństwo z matką,
członkowie SM wynajmą
samodzielne dwa pokoje
z kuchnią. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
24267g.

Komfortowe własnościowe
M-5 Koszalin zamie-
nie na Poznań, Koszalin
tel. 321-63. 24329g

Zamienie mieszkanie loka-
torskie M-4 (49 m²) na
Winogradach koło mega-
samu na mieszkanie loka-
torskie M-5 na Winogra-
dach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 23288g

Wzajemnie w dzierżawę po-
mieszczenie o pow. 20 —
30 m² na Winogradach,
nadające się na cichy
przemysł. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23289g.

Oddam w dzierżawę bu-
dynek pensjonatowy w
Karpaczu, względnie wy-
najmę 7 pokoi. Sprawa
do uzgodnienia. Tel. Kar-
pacz 611. 23466g

Małżeństwo, członkowie
SM, poszukuje pokoju lub
mieszkania na trzy lata.
Chętnie dozorstwo lub so-
lidna opieka starszej o-
soby, tel. 32-13-98. 23516g

Kupię własnościową ka-
walerkę w starym lub no-
wym budownictwie. Zo-
fia Zmudzka, Murowa
na Gołina, Gnieźnieńska
6. 23550g

M-4, telefonem w Często-
chowie zamienie na podo-
bne lub mniejsze w Poz-
nanu. Czesława Domań-
ska, Poznań, ul. Wolsz-
yńska 20 m. 3. 23562g

Małżeństwo oczekujące
dziecka wynajmie pokój,
mieszkanie — zamianę za
opiekę nad starszą osobą,
tel. 457-09 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23589g.

Pokoje do wynajęcia w
sezonie letnio-zimowym.
Szklarska Poreba Górna,
Odrodzenia 1, tel. 17-23-61.

Kupię własnościowe w
starym budownictwie 1-2
pokoje z kuchnią, Grun-
wald, Łazarz, Jeżyce. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 23655g.

Nieruchomości
Gospodarstwo 14 ha (III,
IV) zabudowania, stan
idealny, przy trasie E-8
15 km od Poznania sprze-
dam. Informacje: Poznań,
Swierczewskiego 69 m. 5,
26603g

Wille kupię, ewentualnie
zamieszkała. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
21951g.

Dom w centrum Leszna
sprzedam. Po kupnie wol-
ne mieszkanie na I ptr.
i obszerne pomieszczenia
dodatkowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
23606g.

Działkę budowlaną Poz-
nań lub okolica chętnie z
domkiem gospodarczym
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23995g.

Sad fabryczne 11-letnie. 3
odmiany preferowane, o-
plotowane, 1,5 ha, pięknie
położone sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23089g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu lub blisko
Poznania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23120g.

Dom piętrowy z mieszka-
niem i miejscem na rze-
miosło — Chodzież sprze-
dam lub zamienie na mie-
szkanie w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 23248g.

Sprzedam działkę rekrea-
cyjną w Kobylcu k. Wa-
growca. Tel. 217-59 Wągro-
wiec po godz. 16. 23563g

Wille w Poznaniu zdecy-
dowanie kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22873g.

Kupię ładną działkę bu-
dowlaną, najchętniej przy
ciepłocie, Dobrze zapłać.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 23403g

Sprzedam nieruchomości
w centrum Rogoźna, wol-
ne mieszkanie, pomiesz-
czenia warsztatowe. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 23370g.

Sprzedam działkę z roz-
począta budowa we Wrze-
śni. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23221g.

Działkę budowlaną — let-
niskową (zewoodenie) las,
nad wodą, 25 km od Poz-
nania zamienie na dział-
kę budowlaną. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23404g.

Mały domek Poznań, oko-
lica kupię, tel. 32-13-98.
23516g

Sprzedam dom wyłączo-
ny z ogrodem w Pozna-
niu, dobre położenie. W
rozliczeniu domek jedno-
rodzinny (do wykończe-
nia) k. Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23569g.

Sprzedam połowę wille w
dzielnicy Ostroroga z o-
grodem, wolnym poko-
jem i pomieszczeniem na
warsztat. Tel. 33-18-19 po
południu lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23582g.

Sprzedam działkę budo-
wlaną w Czerwonaku o
pow. 682 m², tel. Miały
15. 23586g

Sprzedam połowę wyłąc-
zonej wille Poznań - So-
łacz, wolne mieszkanie,
ogród, warunek połóż z
kuchnią, względnie pokój.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 23621g.

Kupię wille lub mieszka-
nie wyłączone Solacz. Wł-
nogrady, Grunwald, Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23650g.

Różne
Z dnia 25 bm. na 26 bm.
skradziono Żuk skrzynio-
wego nr rej. POI 38-53
kolor ciemny niebieski
Władomość za wynagro-
dzeniem. Os. Kraju Rad
17 m. 113, Pilarczyk Jerzy
28667g

Kupię ładną działkę bu-
dowlaną, najchętniej przy
ciepłocie, Dobrze zapłać.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 23403g

STANISŁAW MAREK
dawny muzyk i dyrygent
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 bm
o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.
o czym zawiadamia
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, ul. Zbożowa 4/15. 26772g

KAZIMIERA KAWA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
949-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
24 maja 1981 roku zmarła po długiej cho-
robie nasza najukochańsza siostra, babcia,
teściowa i prababcia, śp.

**PLK. REZ. MGR INŻ.
EDWARD KARON**
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o go-
dzinie 16.45 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z synami, synowa, wnuczki
siostra z rodziną
Dom Żałoby: Os. Bol. Chrobrego 22F m. 44.
26700g

W największym smutku zawiadamiamy, że
dnia 22 maja 1981 roku zmarł nagle najuko-
chańszy mąż ojciec, teść i dziadek przeży-
wszy lat 68, śp.

MARIAN ELIAS
Pogrzeb odbędzie się w piątek 29 bm. o godz.
9.45 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim bólu strapiłone
żona z dziećmi i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Husarska 10/20.
Autobus odjedzie sprzed Merkurego o godz. 9.
941-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
28 maja 1981 roku, przestało bić serce nasze-
go ukochanego ojca i dziadka, drogiego te-
ścia i wujka, opatrzony Sakramentami św.
który przeżył lat 84

KAZIMIERZA PŁOTNIKA
powstańca wielkopolskiego, odznaczonego Krzy-
żem Powstańcy, Krzyżem Kawalerskim Or-
deru Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm. o godz.
14.30 w Zabikowie.
W smutku pogrążona
córka z rodziną
26651g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 25 maja
1981 roku, po krótkich cierpieniach odszedł
d nas na zawsze przeżywszy lat 81, nasz
najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, pradzia-
ek, brat szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW KWIĄTECKI
powstańca wielkopolski emeryt PKP
szła św. pogrzebowa odprawiona zostanie
piątek 29 bm. o godz. 12 w kościele w Ro-
lnicy, po czym odbędzie się pogrzeb na
cmentarzu w Cerekwicy.
W smutku pogrążona
RODZINA
Kietnica ul. Działkowa 4. 26643g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 ma-
ja 1981 roku zmarł nasz ukochany ojciec,
teść i dziadek śp.

MARIAN GRELLUS
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz.
13.45 na cmentarzu Junikowskim.
Strapiłona
RODZINA
930-U-3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 25 maja
1981 roku, zmarł nagle namaszczona
Olejami św. moja najdroższa żona, najuko-
chańsza mama teściowa i babcia śp.

AGNIESZKA BIEGAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja 1981 roku
o godz. 16.30 na cmentarzu górczyńskim.
Pogrzeżeni w smutku
mąż, córka i syn z rodzinami
Ul. Wolsztyńska 19 m. 2.

Dnia 25 maja 1981 roku zmarł opatrzony
Sakramentami św. mój, ukochany mąż,
nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek prze-
żywszy lat 81, śp.

JÓZEF KASZKOWIAK
powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30 bm.
o godz. 9, na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Madalińskiego 8 m. 2. 950-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
24 maja 1981 roku zasnęła w Bogu prze-
żywszy 78 lat nasza kochana siostra i ciocia,
śp.

WALERIA LEWANDOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 29 bm.
o godz. 15.15 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Chwałszewo 74 m. 6. 961-U3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 25 maja
1981 roku, po krótkich cierpieniach odszedł
d nas na zawsze przeżywszy lat 81, nasz
najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, pradzia-
ek, brat szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW PRZYBYŁ
lat 75
Pogrzeb odbędzie się w piątek 29 bm. o godz.
16.30 na cmentarzu w Zabikowie.
W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną
Msza św. o godz. 15.30 w Luboniu.
Autobus odjedzie sprzed kościoła św. J. Bo-
sko po mszy św. 26657g

W największym smutku zawiadamiamy, że
dnia 24 maja 1981 roku zmarł ukochany
ojciec, teść, dziadek i pradziadek przeżywszy
lat 76, śp.

WACŁAW ZWOLSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 29 b-
o godz. 9 na cmentarzu Junikowskim.
W żalu pogrążona
RODZINA
ul. Kadłubka 8 m. 10. 928-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 maja 1981 roku zmarła tragicznie w wie-
ku 25 lat, namaszczona Olejami św. moja naj-
droższa żona, mamusia, nasza ukochana córka,
synowa, siostra, szwagierka, bratowa i wnucz-
ka

MAŁGORZATA JANKOWIAK
z domu Rzepczyk
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążeni
mąż z synkiem i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Parkowa 3 m. 7. 26718g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 26 maja
1981 roku zmarła po długiej i ciężkiej cho-
robie, przeżywszy lat 77, nasza kochana ma-
tka, teściowa i babcia śp.

STANISŁAWA POŁOWIEC
emerytowana nauczycielka
Szkoły Podstawowej Nr 12 w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu Junikowskim. Msza
św. odprawiona zostanie w sobotę, 30 bm. o go-
dzinie 18 w kościele św. Jana Kantego przy
ul. Grunwaldzkiej 88.
W smutku pogrążona
córka z mężem i dziećmi
Poznań, Husarska 17 m. 7. 26735g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
22 maja 1981 roku zmarła w wieku 72 lat,
opatrzona Sakramentami św. moja żona, mat-
ka, teściowa i babcia

GENOWEFA MANIECKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 13.30 na cmentarzu na Winiarach przy
ul. Wojciechowskiego.
Mąż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
26701g

Z żalem zawiadamiamy, że 24 maja zmarła
nagle nasza kochana mama, teściowa, bab-
cia i prababcia przeżywszy lat 87, śp.

MARIA NOWACKA
z domu Toporowicz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz.
9.45 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
dzieci, wnuki i prawnuki
ul. Strzelecka 6. 948-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
25 maja 1981 roku, zmarł nagle namaszczony
Olejami św. mój najdroższy mąż, pełen
dobroci ojciec, teść i dziadek śp.

STANISŁAW PRZYBYŁ
lat 75
Pogrzeb odbędzie się w piątek 29 bm. o godz.
16.30 na cmentarzu w Zabikowie.
W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną
Msza św. o godz. 15.30 w Luboniu.
Autobus odjedzie sprzed kościoła św. J. Bo-
sko po mszy św. 26657g

W największym smutku zawiadamiamy, że
dnia 24 maja 1981 roku zmarł ukochany
ojciec, teść, dziadek i pradziadek przeżywszy
lat 76, śp.

WACŁAW ZWOLSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 29 b-
o godz. 9 na cmentarzu Junikowskim.
W żalu pogrążona
RODZINA
ul. Kadłubka 8 m. 10. 928-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 maja 1981 r. zakończyła swe prac-
o, wite i pełne poświęcenia życie, opatrzona
Sakramentami św. nasza najdroższa k, niedy-
nie zapomniana żona, mamusia, córka, siostra,
babunia i ciocia, przeżywszy lat 46, śp.

DANIELA DUSZYŃSKA
z domu Starosta
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 ma-
ja 1981 roku o godz. 16 na cmentarzu Junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążeni
mąż i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Os. Piastowskie 91 m. 1.

W dniu 25 maja 1981 roku zmarł adwokat
FELIKS MACIEJEWSKI
były członek Zespołu Adwokackiego Nr 2
w Jarocinie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 maja 1981 r.
o godz. 15 w Pleszewie.
Cześć Jego pamięci!
Rada Adwokacka w Poznaniu
955-K3

Dnia 26 maja 1981 roku zmarł nagle mąż, oj-
ciec i dziadek, przeżywszy lat 47

BERNARD SIKORSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o go-
dzinie 15 w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi
26737g

Dnia 23 maja 1981 roku zasnęła w Bogu
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrz-
ona Sakramentami św. nasza ukochana siostra
ciocia i kuzynka śp.

HANNA MARIA NIKLEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek 29 bm. o godz.
12.15 na cmentarzu Junikowskim,
o bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Zakręt 18. 946-U3

Dnia 25 maja 1981 roku zmarła nasza kocha-
na siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, prze-
żywszy lat 81, śp.

ANTONINA HORN
Msza św. odprawiona zostanie w piatek, 29 bm.
o godz. 11.30 w kościele św. Antoniego, po czym
pogrzeb na cmentarzu przy ul. Bema w Ostro-
wie Wlkp.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ostów Wlkp., Poznań, Londyn, Parzyż. 26701g

Dnia 25 maja 1981 roku zmarła po krótkich
cierpieniach moja najukochańsza żona, siostra,
szwagierka, ciocia i kuzynka

STEFANIA MAJSZAK
z domu Ządo
Pogrzeb odbędzie się w piątek 29 bm. o godz.
16 na Junikowie.
W smutku pogrążeni
mąż i rodzina
Przeźmierowo — Lwówek. 26553g

Czyszczenie dywanów, wy-
kładzin, lentexu, linole-
um, u klienta tanio. Ro-
żański. Tel. 13-76-84 do-
godz. 11 i po 19. 24398g

Kożuch już możesz wy-
czyszczyć sposobem kuśnier-
skim. Unikniesz kolebek
jesienia. Janik, Gromadzi-
ka 14 (Winogrody). 20921g

Przeprowadzki, przewóz
pianin, fortepianów, wy-
konuje Kamiński, tel.
436-31. 19260g

Małe domowe kotki bla-
że — oddam w dobre rę-
ce. Tel. 33-02-77. 23992g

Płyty trzcinowe, grub. 7
cm ocleplające, w stro-
podachy na murki ażuro-
we, lekkie ścianki pokoi.
Zamówienia: Wytwórnia
Materiałów Trzcinowych
Franciszek Polński, 62-430
Powiż. 23763g

Kupię warsztat z zapro-
wadzoną produkcją,
względnie przystąpię do
spółki. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
23846g.

Solidny producent kupi
sklep, przystąpi do spół-
ki. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24091g.

„Mikroservice” — mon-
taż zaworków do zapalni-
czek jednorazowych na
poczekaniu (bez dopła-
ty). Barszcz A. Czerwo-
nej 68, obok Lot-u. 24286g

Fachowe układanie mo-
zaiki, parkietu — mo-
zaikę posładam. Kilian,
tel. 41-17-23. 24167g

Malowanie, tapetowanie z
własnym materiałem Mo-
sina, Teszner, tel. 599.
23142g

Regeneracja: prądnic, roz-
ruszników, krótkie termi-
ny — posładam na wymi-
anie. Naprawa samocho-
dów z automatycznym
sprzęgiem Auto-Elektryk.
Sobek, ul. Kosowska.
23272g

Zamienie garaż murowa-
ny w dzielnicy Jeżyce na
podobny na Raszynie Of-
erty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 23363g.

Dysponuje lokalem w cen-
trum Poznania, poszuki-
je współnika celem pod-
jęcia produkcji lub han-
dlu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23377g.

Poszukuje wykonawcy na
solidnie wykonane 70 m²
tarasu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 23406g

Wypożyczalnia eleganck-
kiej garderoby, sukienek
Paderewskiego i Ciesiel-
ska. 23572g

Cmentarne porządki ostatni raz przed... siedmiu laty

Miejscem spoczynku wielu wybitnych Polaków jest poznański Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha. Tędy właśnie wiodą trasy spacerów mieszkańców miasta oraz wycieczek z całego kraju. Wygląd setek nagrobków i pomników zmusza jednak — niestety — także do zadumy nad zaawansowaną ich dewastacją. Coraz częściej więc padają pytania o przyczyny takiego stanu i termin uporządkowania cmentarza.

Do Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej należy — jak w nim ustaliliśmy — pielęgnowanie cmentarnej zieleni, natomiast utrzymaniem nagrobków zajmują się miejski konserwator zabytków. Pełniąc tę funkcję Ludomira Brzozowska jest jednak odmiennego zdania, uważając, że miejscem tym w całości — a nie tylko zielenią — powinien zajmować się wymienione Przedsiębiorstwo. Wynikać to ma chociażby z faktu przejścia przed laty cmentarza na własność Skarbu Państwa i przekazanie go Zarządowi Zieleni Miejskiej w Poznaniu. Po zlikwidowaniu ZSM opiekę nad cmentarzem zobowiązało się rozbić nowo utworzone PZM, które otrzymało zresztą odpowiednie pismo z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego.

Argumenty obu stron na poparcie swojego stanowiska diametralnie się różnią. Skutkiem nieporozumienia i sporu o kompetencje, są alarmujące widoki dewastowania

nagrobków, pomników a nawet całych grobowców. Władze miasta także do niedawna mało interesowały się cmentarzem. Wystarczy stwierdzić, że zakrojona na szeroką skalę akcja porządkowa po raz ostatni odbyła się w... 1974 roku przed krajowymi dożynkami. Wtedy właśnie z inicjatywy Dzielnicowej Rady Narodowej na Starym Mieście oczyszczono teren cmentarza, tablice i pomniki, wy pielęgnowano mogiły. Od tego czasu zdołano odtworzyć jedynie grobowiec rodziny Motych i Callierów, płytę grobu Władysława Jażdżewskiego oraz podobną Zofii Kaczorowskiej-Asnykowej — żony wielkiego poety.

W roku bieżącym jest jednak szansa poprawy fatalnego stanu cmentarza. Zaczęły się nim interesować władze miasta, opracowując program uporządkowania i zabezpieczenia Wzgórza św. Wojciecha przed wandalami. Chęć pomocy zadeklarowało wiele instytucji i przedsiębiorstw. Szczególnie wartościowa jest inicjatywa poznańskich artystów plastyków, którzy zobowiązali się wykonać prace konserwatorskie przy dziesiątkach najbardziej zniszczonych nagrobków. Pierwsze rozpoczęły się dopiero w drugiej połowie roku, gdyż część plastyków pomaga obecnie przy budowie pomnika poznańskiego Czerwca 1956. W przywróceniu Cmentarzowi Zasłużonych estetycznego wyglądu pomaga także poznański rzemieślnik.

Dwa dni harcerskich zabaw na Winogradach

Komenda Chorągwi Poznańskiej ZHP wspólnie z Poznańską Spółdzielnią Mieszkaniową organizuje z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka szereg różnorodnych imprez dla dzieci całego miasta. Imprezy odbywać się będą w najbliższą sobotę i niedzielę na Winogradach. Głównym terenem spotkań harcerzy będzie Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny PSM przy ul. Obornickiej.

W sobotę rozbitych tam zostanie 50 namiotów dla drużyn zlotowych. Następnie odbędą się igrzyska sportowe. Uczestnicy zlotu zdobywać będą sprawność harcerską, rozegrają testy sprawnościowe. Dla najmłodszych mieszkańców osiedli winogradzkich przygotowano bieg przełajowy. Sobota zakończy się wielkim kręgiem ogniskowym na Osiedlu Przyjaźni — takim jakie harcerze urządzają na obozach.

Główną imprezą niedzielną będzie wręczenie sztandaru, w parku im. Gagarina na Os. Wielkiego Października, XI Osiedlu w Strefie Drużyn ZHP im. Jana z Czarnolasu. Ciekawie zapowiadają się festyny zuchowe na boiskach szkolnych. Na wszystkich osiedlach odbędą się występy, koncerty zespołów harcerskich. Zapowiedział swój udział „Chrup taki”, „Zielony płomień”, „Wiat”, „Stokrotki” a także orkiestra dęta. Barwny pochód wszystkich dzieci biorących udział w winogradzkich imprezach, który przejdzie ulicami osiedli do Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. Obornickiej, zakończy dni we solych zabaw (bg)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Jak co czwartek, w sali wykładowej Instytutu Ginekologii i Położnictwa poznańskiej Akademii Medycznej (przy ul. Polnej), również dzisiaj odbędzie się wykład dla przyszłych matek. Tym razem tematem pogadanki wygłoszonej przez dra Lechostawę Gopikę będą zagadnienia macierzyństwa, ojcostwa i rodzicielstwa. (len)

Jubileusz złotych godów obchodził wczoraj 25 par, zaś dwie 60 rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Z tej okazji tradycyjnym zwyczajem w Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza dostojnych jubilatów udekorowano przyznaniem im przez Radę Państwa medalami „Za długoletnie pożyście małżeńskie”. Aktu dekoracji dokonał wiceprezydent Poznania Zbigniew Kmiecik. Wraz z odznaczeniami seniorzy małżeństwa otrzymali pamiątkowe dokumenty z Urzędu Stanu Cywilnego. W części artystycznej wystąpili artyści scen poznańskich oraz orkiestra kameralna Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki. (mek)

Plany Poznania bez tajemnic

Architekt pomoże rozszyfrować plansze

Do soboty włącznie w sali konferencyjnej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego (al. Stalingradzka 18, I piętro) zaplanowane są z ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego Poznania. Rozstrzyga on o przyszłości miasta. Tym bardziej zatem powinien być znany jego mieszkańcom. Dotychczas w tej sprawie raczej niewiele mieli oni do powiedzenia. A przecież praca architektów i urbanistów powinna być poddana społecznej ocenie.

Mając to na względzie „Głos”, wespół z Biurem Planowania Przestrzennego, postanowił zorganizować cykl wystaw, prezentujących plany rozwoju Poznania. Pierwszej — towarzyszącej zainteresowaniu mieszkańców. Wielu spośród nich przekazuje organizatorom uwagi i wnioski. Ciekawa była dyskusja po pierwszej prelekcji generalnego projektanta mgr. inż. arch. Tadeusza Gałęckiego. Na kolejną zaprasza on dzisiaj (sala konferencyjna w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, godz. 13). (pik)

Wspólnie z „Głosem”

Konkurs na poezję o sobie i o świecie

Konkurs na poezję dla młodzieży do lat 20 ogłosił Dom Kultury „Pod Lipami” na Osie

dłu Wielkiego Października w Poznaniu. Jest to konkurs stałego cyklu „Ja i mój świat”, którego współorganizatorem jest „Głos Wielkopolski”. Termin nadsyłania prac upływa 31 maja. Prace należy nadsyłać na adres Domu Kultury „Pod Lipami”. Dla laureatów przewidziano nagrody. (bg)

Kto i dlaczego nie zauważa przemysłu mleczarskiego?

Jeśli w najbliższym czasie stanie Miejski Zakład Mleczarski na Dębce — to nie z powodu braku mleka. Po prostu — rozspia się maszyny i urządzenia w taki sposób, że nawet najlepszy mechanik z najlepszymi chęćmi nie zdoła ich złożyć. Prawdy tej nie można traktować jak sensację, ponieważ głośni się ją od kilku lat, także w prasie. Temat wracał jak bumerang gorącym latem i mroźną zimą. Szczegółowo opisane zostało co zaopatrują cym Poznań w mleko i jego przetwory leży na sercu, co uczynić należy, aby miastu nie zagroziły dni bezmleczne. I co z tego wynika? Niewiele, a na ogół nic. Sytuacja na Dębce jest teraz taka jak przed dwoma, trzema laty. Kto i dla czego tego nie zauważa?

Zakład rozpoczął produkcję w 1967 roku i bez przerwy pracuje na pełnych obrotach. Nie było czasu i możliwości na wykonanie kapitalnego remontu. Decyzja o nim pozabawiliby przecież poznańskich mleka. Chcąc wszakże sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu, sześć lat temu wstawiono do hali dodatkowe dwie linie. Nie dość, że zrobiło się ciasno — to jeszcze niebezpiecznie. Obecne warunki pracy urągają wielu przepisom bhp. Załoga z podziwu godną wytrwałością znosi wszelkie niedo

godności. Ani na moment nie zapomina bowiem, iż na mleko czeka Poznań, zwłaszcza zaś najmłodsze jego mieszkańcy, do których musi ono trafić. Liczne dowody ofiarności zalewa jednak powódź krytycznych opinii o zaopatrzeniu sklepów, o kłopotach z kupnem mleka. Winnych nie można szukać wśród mleczarzy.

Znając wszystko od podszewki często podnosili oni w tej sprawie głos. Był to wszakże głos wołającego na puszczy. Na nic zdały się raporty i prośby. Bez echa pozostała propozycja budowy nowego zakładu mleczarskiego o dziennej zdolności przerobu 250 000 — 300 000 litrów. Przegrywała ona z innymi westycjami, z których część dzisiaj okazuje się niepotrzebna. Próbował zainteresować sprawą władze centralne i województwa poznańskie. Niestety, również bezskutecznie.

Mleczarnia na Dębce ma już za sobą młodzieńcze lata i przy pominięciu dzisiaj staruszka kuś tykającego o lasce. Psują się wyeksploatowane do granic możliwości maszyny i urządzenia. Oczywiście, części zamiennych jak na lekarstwo. Mechanicy dokonują wręcz cudów, aby wszystko jakoś jeszcze grało, nie rezygnując czasami nawet z przysłowio-

wego sznurka. Jak długo jeszcze przowizorka ma być deską ratunku?

Co rusz to nowe kłopoty: za małe magazyny, brak właściwych wózków do przewożenia mleka wewnątrz zakładu, czasami brak wody, butelek i środków odezynfekcyjnych. Zakładając, że żadna z linii nie zawiedzie, mleczarnia maksymalnie dostarczy może dziennie 170 000 litrów mleka w butelkach. To za mało, aby sprostać zapotrzebowaniu. Liczy się zatem na sprzedaż luzem, czyli z konwi. Ale konwi też nie ma pod dostatkiem. 1000 nadeszło w minionym tygodniu ze Związku Radzieckiego. Konwie nie pasują jednak do naszych myjni. Krajowy producent — fabryka w Olku szu nie ma cyny i tym samym szanse zaopatrzenia przemysłu mleczarskiego w konwie na razie są znikome.

Handel rozpoczął jednak przygotowania do sprzedaży mleka luzem. We wtorek oceniono możliwości podjęcia jej w 14 sklepach. WSS „Społem” zakwalifikowała 7, która to liczba „Sanepid” pomniejszył o 6. Jest także problem kto i gdzie ma myć konwie.

O tych i wielu innych rzeczach sprawach mówiono wczoraj w Miejskim Zakładzie Mleczarskim podczas spotkania zorganizowanego przez związek zawodowy. Było to spotkanie ludzi dobrej woli, którym rzeczywiście leży na sercu zaopatrzenie Poznania w mleko.

ANDRZEJ PIECHOCKI

W budowie pojazdów fabrykę wyrecza... przewoźnik

Okazją do podyskutowania o tych i wielu innych problemach MPT będzie sobotnie spotkanie załogi. Mija bowiem właśnie 25 lat od momentu, gdy w maju 1956 roku na ulicach Poznania pojawiły się pierwsze taksówki komunalne. Było to 25 „Warszaw”, które należały wówczas do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji cyjnego. Od tego czasu wiele się w przedsiębiorstwie i usługach przewoźniczych zmieniło, lecz nie wszystko — niestety — na lepsze. Nigdy bowiem na przykład nie odbudowywano pojazdów i nie pracowano w takiej cisnoci jak obecnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie poznańskiego transportu bez aut z emblematem MPT. Oby jednak kursowało ich więcej. (bop)

W budowie pojazdów fabrykę wyrecza... przewoźnik. W tym celu w tym tygodniu ostatniej deski ratunku. Wiadomo bowiem, że na nowe pojazdy nie ma co liczyć, a ponad połowa (!) ma już na liczniku ponad 200 000 km i czas najwyższy na emeryturę. Jeśli by jednak tak się stało, to trzeba by w Poznaniu prawie zlikwidować usługi przewozowe taksówkami bagażowymi. Załoga przedsiębiorstwa postanowiła więc w czynnie produkcyjnym odbudować 10 takich wozów wraz z wymianą kabin, pracami blacharskimi i lakierniczymi. Prace to drogie, ale ratujące samochody od likwidacji — pierwszych pięć po takich zabiegach niewiele różni się od nowych. Do czego to jednak doszło, że w budowaniu samochodów (bo to trzeba nazwać) fabrykę wyrecza przewoźnik.

Odpowiadamy

Czytelnik z osiedla Powstańców Rodynych 34. — Niestety, nazwisko tak nieczytelne, że nie możemy przesać wyjaśnienia, otrzymanego z WSS „Społem”. (1251)

Stan posiadania Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowe go w Poznaniu niewiele ma wspólnego z zakładem, który wykonuje szeroko rozumiane usługi przewozowe w 560-tysięcznej aglomeracji. Ciasne i kiepsko wyposażone zaplecze techniczne, nie wystarczające powierzchnie parkingowe, a nade wszystko niedostatek taбору składający się na dość pónury obraz przedsiębiorstwa.

Czy jednak może być inaczej, skoro dostawy taksówek osobowych są znikome, a żadne jeśli włączyć pod uwagę konieczność przeznaczenia na złom najbardziej wyeksploatowanych, skoro w bieżącym roku nie przydzielono MTP ani jednej bagażówki, skoro nie ma czym rozładowywać węgiel na stacji kolejowej Poznań — Wschód? W tej ostatniej sprawie ponęt wydeptano już nie ścieżki, a szosy, by coś wskórać. I nie — jak miało przedsiębiorstwo jedna ładownik tak ma, a węgiel (dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej) z wagonów na samochody przeladowuje się z ogromnym mozołem i zazwyczaj bardzo wolno.

Co się natomiast tyczy бага

MAJ 28 Czwartek	Augustyna Jaromira
Słońce: 4.41—20.59	

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiktoria i jej huzar”.
POLSKI — g. 19 „Kariera Alfa Omege”.
NOWY — g. 19 „Judasz z Kariathu”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Bajki o wilku”.
TEATR OSMEGO DNIA (Stalingradzka 16) — g. 20 „Więcej niż jedno życie”.

KINA

KDF MUZA — g. 9 „12 prac Asterixa” (fr. b.o.), g. 13, 14, 16, 18, 20 „Przybyw uczyć” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 10 „Przygody Ali Baby i czterdziestu rozbójników” (radz.-ind.), g. 12, 30, 13, 17, 30, 20 „Norma Rae” (amer. 15 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 15 „Gangsterzy szos” (kanad. 15 l.).
GONG — g. 10, 19, 30 „Superexpress w niebezpieczeństwie” (jap. 15 l.), g. 12, 15 „Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny” (rum. 15 l.), g. 15, 17 „Godzilla kontra Gigan” (jap. 12 l.).
GWIAZDA — g. 13, 15, 17 „Zemsta różowej pantery” (ang. 12 l.), g. 19 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).

KOSMOS — g. 17, 30 „Ucieczka na Atenę” (ang. 15 l.).
MALTA — g. 18, 20 DKF — s. zanknięty.
MINIATURKA — g. 15, 30, 16, 30 „Przygody barona Muenchhausen” (fr. b.o.), g. 18, 20 „Coma” (amer. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Cena strachu” (amer. 18 l.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17, 19 „Piraci XX wieku” (radz. 12 l.).
SŁOŃCE sala duża — g. 15, 30, 17, 30 „Obcy — 8 pasażer «Nostro mo»” (ang. 15 l.), g. 19, 30 „Dom pod czerwoną latarnią” (weg. 18 l.), sala mała — g. 18, 18 „Polecieć w Kosmos” (radz. b.o.).
TECZA — g. 15, 30 „Powrót Mechagodździ” (jap. 12 l.), g. 17, 19, 30 „Bobby Deerfield” (amer. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 30, 18, 30 „Udręka” (hiszp. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12, 14, 16 „Superpotwór” (jap. b.o.), g. 18 „Polonia Restituta” cz. I i II (pol. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Przed odłotem” (pol. 15 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Audjencje generalne papieża Jana Pawła II”.
Zoo ul. Krancowa i ul. Zwierzyniecka — od g. 9 do zmroku.
CYRK WIELKI (Mostowa) — g. 18.

DYZURY

SZPITALA: interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Włki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul.

Chelmońskiego 20 Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999, nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.
Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 18, tel. 791-891 ul. Bukowa, tel. 32-12-91, Ugory 16, tel. 206-431; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń ul. Wolności 8, tel. 544-44 i 130-998.
Centralny Ośrodek informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22 czynny codziennie g. 7—22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.
Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówek czynne w dni powszednie w g. 15, 30—7, 30 dni świąteczne — całą dobę.
Punkty Pomocy Wieczorowej (g. 18—22): Grunwald — Kasprzaka 18 tel. 646-40; Jeżyce — Słowackiego 42, tel. 446-74; Stare Miasto — Skotarska (Os. Kosmonautów), tel. 20-56-91; Nowe Miasto — Kórnicka 34, tel. 710-92; Wilda — Dzierżyńskiego 140, tel. 33-29-11. Zgłoszenia bezpłatnych wizyt w Stacji Pogotowia, tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wypadkowe dla dzieci: Wilda, Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce.
Apteki: tylko dzurzy nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Kórnicka 74, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 32, Słowiańska, paw. 104, Starolecka i Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni, paw 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 10,05 Cze

ry pory roku; 11,25 Niezapomniane stronice: „Dziewczęta z No wolipek”; 11,35 Cztery pory roku; 11,40 Tu Radio Kierowców; 12,25 Twórcy instrumentów ludo wych; 12,45 Rolniczy kwadrans; 13,05 Studio „Gama”; 15,05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15,30 Studio „Relaks”; 15,35 Kaćka Melomana; 15,55 Człowiek i środowisko — gawęda; 16 Muzyka i Aktualności; 16,30 Piosenki trochę zapomniane; 17,10 Radiowe spotkania; 17,30 Radiokurier; 19,25 Kiermasz polskiej piosenki; 19,40 Magazyn międzynarod. „Punkt widzenia”; 20,05 Koncert życzeń; 20,30 Mistrzowie nastroju; 21,20 Przeboje z Interstudia; 22,23 Biały stół na muzycznej antenie; 23 „Minał dzień”.
Wiadomości: 0,01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12, 05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.
PROGRAM III: 8,05 Co kto lubi; 9 „Dobrze urodzony” — po wieść; 9,10 Nie tylko do tańca — Biddu Orchestra; 9,30 Prosto z kraju; 9,45 Dawne tańce i melodie; 10,35 Kiermasz płyt wytwórni RTV Ljubljana; 11 Pow. w wyd. dżw.: „Wielka kariera”; 11,30 Muzyczne portrety jazzmanów; 13 Powtórka z rozrywki; 13,50 „Moja Antonia” — pow.; 14 Twórcy miniatyr romantycznych; 15,05 Standardy w rytmie disco śpiewa zespół Tuxedo Junction; 15,30 Odkurzone przeboje; 16 Helena Arturowa-Rodzińska — „Nasze wspólne życie”; 16,15 Muzyka z ykobraniem; 16,40 Rep. pt. „Kochać i szanować”; 17,05 Muzyczna poczta UKF; 17,40 Blues wczoraj i dziś; 18,10 Polityka dla wszystkich; 18,25 Czas relaksu; 19 Aud. kulturalna pt. „W pół drogi ku światłu”; 19,20 „Srebrna plaża” — na gitarze gra Ricky King; 19,35 Opera J. Haydna;

„Orlando Paladino”; 19,50 „Dobrze urodzony” — pow.; 20 Mini-max; 20,45 „Animatoryz kultury”; 21 Reminiscencje muzyczne; 22,08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. J. Cale; 22,15 Poruszam „Starość Jajatego”; 22,30 Studio nagrań; 23 M. Białoszewski czyta swoje wiersze; 23,05 Między dnem a snem.
Wiadomości: 7, 8, 10, 30, 12, 15, 17, 19, 30, 22.
PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6,45 Radioexpress; 7 Ste reo: Muzyczne dzień dobry; 7,15 Felieton F. Fornalczyka; 7,25 Ste reo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12,05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 16,45 Aud. U. Lipskiej; 16,55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17,15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17,40 Antena młodych; 18 Poznań muzyką malowany; 19,30 Stereo: Muzyka na gazeta.
TELEWIZJA
PROGRAM I
6,00 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. II);
6,30 — TTR, RTSS — Chemia (sem. II);
6,10 — Przystosowanie obronne (kl. VIII — I lic.);
9,00 — Praca — technika (kl. II);
11,00 — Język polski (kl. VII—VIII);
12,50 — Język polski (kl. I—III lic.);
13,30 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. IV);
14,00 — TTR, RTSS — Uprawa roślin (sem. IV);
14,30 — Telewizja w sprawie mi. Hardów;
15,30 — Dla młodych widzów —

„Decyzja piętnastolatków”;
16,00 — Dziennik;
16,15 — Obiektyw;
16,30 — Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców. W programie film z serii pt. „Był sobie człowiek”;
17,30 — Informator turystyczny;
17,45 — Patrol — na manewrach;
18,15 — Telewizja młodych;
18,50 — Dobranoc;
19,00 — Sonda — „Gra w kulki”;
19,30 — Dziennik;
20,15 — „Spadkobiercy pani Burke” (I) — „Wypadek kry morderstwo” — film kryminalny telewizyjny irlandzkiej;
21,15 — „Pegaz”;
22,05 — Program publicystyczny;
22,35 — Dziennik;
22,50 — Telewizja w sprawie mi. Hardów.
PROGRAM 2
10,00 — „Sonda”;
10,25 — Informator turystyczny;
10,40 — „Bierlozka”;
16,30 — Język rosyjski (9);
17,00 — Język francuski (9);
17,30 — Język angielski dla zaawansowanych (9);
18,00 — Program morski;
18,30 — „Człowiek i środowisko”;
19,00 — Teleskop;
19,30 — Dziennik;
20,00 — NURT — Język polski — „Gry gramatyczne i inscenizacyjne”;
20,30 — NURT — Praca — Technika — „Organizacja szkolnej pracowni technicznej”;
21,00 — NURT — Pedagogika — „Godziny wychowawcze”;
21,30 — 24 godziny;
21,40 — „Bierlozka” — w programie m. in.: rosyjskie tańce ludowe;
22,20 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu.